
POSŁANIEC SERCA JEZUSA
DO POLSKIEGO · NARODU.
REDAKTOR X. ST. STOJAŁOWSKI.

Posłaniec Serca Jezusa
do polskiego narodu

wychodzi każdego miesiąca i zawiera: 1. nauki o Sercu Pana Jezusa i o prawdach wiary. 2. Żywoty Świętych. 3. Pieśni pobożne. 4. Nabożeństwo kościelne na każdy miesiąc. 5. Błogosławieństwa Serca Pana Jezusa w naszym kraju i *intencye miesięczne.*

Każda książeczka Posłańca kosztuje osobno 5 *centów* — razem na cały rok zapisując 50 centów. W parafiach, gdzie biorą *Posłańców* dwa tuziny, kosztuje zeszyt *4 centy.* Zapisywać można pod adresem: X. Stanisław Stojałowski, we Lwowie.

Zelatorowie i zelatorki Apostolstwa, chcący się zająć rozsprzedażą „Posłańca Serca Pana Jezusa“ — mogą się tamże zgłosić i składają zebrane pieniądze co kwartał, i w tymże czasie odsyłają niesprzedane egzemplarze.

Posłaniec Serca Pana Jezusa pisany jest dla całego narodu polskiego, a więc i dla tych, którzy członkami Apostolstwa nie są lub być nie mogą.

Obrazki na tytułowych kartkach *Posłańca* się znajdujące, wskazują cel jego: Pierwszy tytułowy obrazek przedstawia kulę ziemską, podtrzymywaną przez prorocze figury: człowieka, wołu, lwa i orła. U góry stoi monstrancya z Hostyą, w której widać Serce Pana Jezusa. To znaczy, że ten świat stoi Ewangelią napisaną przez czterech Ewangelistów: Mateusza, którego przedstawia człowiek, bo zaczyna Ewang. od opowiadania o narodzeniu *Boga-człowieka*, Marka, (lew, bo zaczyna Ewang. od puszczy, która jest lwów mieszkaniem,) Łukasza, (wół, bo zaczyna od ofiary Zacharyasza) i Jana, który jest orłem o wysokich tajemnicach Bóstwa Jezusa piszącym. Nadto stoi świat Sercem Pana Jezusa, które w Sakramencie Ołtarza żywe wśród nas przebywa. U dołu obrazka widzimy aniołków, uwielbiających Najśw. Sakra-

Stoję u drzwi i kołaczę.

Pan Jezus poświęca serca nasze wzniecając w nich miłość do Serca swojego, tak że poświęcenie dusz naszych nie jest czem innem jak tylko przyjaźnią, związkiem, zjednoczeniem Serca Jezusa z sercem człowieka. Potrzeba nam jednak bliżej poznać szczegóły czyli sposoby wytworzenia tego stosunku miłości, między Sercem P. Jezusa a naszem.

Dusze ludzkie podzielić możemy na trzy rodzaje: Dusze niemowląt i dziatek, które świadomości swych czynów nie mają, a które Pan Jezus miłością swą *uprzedza* i serca ich bez nich samych sobie, iż tak powiemy, zabiera. Powtóre dusze dorosłych chrześcian, które miłość z Panem Jezusem zerwały, a wreszcie potrzecie dusze dorosłych, ale którzy wiary św. prawdziwej nie znają albo w pogaństwie, albo w błędach herezyi lub odszczepieństwa żyją.

Wszystkie dusze, do którejkolwiek one należą klasy, Serce Pana Jezusa miłośnie przyciąga, a dusze dziatek katolickich jakośmy rzekli w pierwszym brzasku ich życia już łaską swoją otula. Szczęśliwy, kto nigdy z objęć Pana Jezusa się nie wyrywa i łaski jego a miłości nigdy nie straci!

My jednak, do tych niestety! nie należymy, skorośmy po chrzcie choćby jednym ciężkim grzechem Pana Jezusa obrazili.

Grzech śmiertelny i miłość Pana Jezusa, razem w tem samem sercu być nie mogą. Grzech jest wrogiem Jezusa, a Jezus nie-

nawidzi grzechu; grzech też wypędza poświęcenie i łaskę z serca naszego, i odwrotnie poświęcenie gładzi grzech w naszem sercu.

Jak dzień z nocą nigdy się nie zejdzie, jak woda z ogniem razem się nie znosi, jak śmierć i życie nigdy się nie łączą, i jedno drugie wyklucza, tak *grzech* i *miłość* Jezusa, czyli *grzech* i *poświęcenie* nasze w wiecznem są przeciwieństwie.

Ztąd wynika, że dla nas, którzy po chrzcie zgrzeszyliśmy, pierwszym warunkiem do ponownego poświęcenia, duszy naszej jest wyrzec się grzechu śmiertelnego i z grzechu powstać, czyli grzech porzucić i wygnać z naszego serca.

A jakżeż to łatwem być powinno dla duszy, którą Pan Jezus już raz oświecił światłem swej Boskiej wiary — światłem, którego On nigdy nie gasi w sercu, nawet wtedy gdy w niem przestanie gorzeć płomień miłości.

Śmierć — sąd — piekło — niebo, to jakby czterej stróże, którzy budzą serce wierzącego człowieka, aby powstał z nocy grzechowej, to jakby cztery trąby anielskie, które wiecznie grają nad uchem i dźwiękiem swym przenikającym cucą uspioną w grzechu duszę.

Dajmy się tylko ocucić, a wstąpimy z pewnością na drogę zbawienia i łatwo znajdziemy tego, Którego kochało i kochać zawsze powinno serce nasze.

Jest to zaś sprawa dla nas tem łatwiejsza, że „Serce Pana Jezusa czuwa“ zawsze jak mówi Pismo Boże, i wzywa nas rozmaitemi sposobami do Siebie. Żadna matka choćby najniezmordowańsza

i najczulsza w troskliwości i nieustannej opiece nad dziecięciem, nie jest w stanie wyrównać Panu Jezusowi w troskliwości i czuwaniu nad sercami ludzkiemi.

„Stoję u drzwi i kołaczę“ mówi On o Sobie w Piśmie Bożem, zapewniając, że niema chwili w którejby nie stał u drzwi serca naszego, i nie kołatał pobudzając i prosząc, abyśmy Go wpuścili. Jak zaś wytrwale stoi u drzwi serc, które mu się zamknęły, o tem poucza nas wiara, która nam mówi, że łaskę Pana Jezusa *pomagającą* czyli wzywającą do poprawy życia i służby Bożej, zawsze bez przerwy każdy na świecie człowiek otrzymuje—i choćby w największych leżał zbrodniach i brnął z grzechu w grzech nigdy tej łaski nie jest pozbawionym. Powiada jeden Święty że krople deszczu lub gwiazdki śniegu sypiące się w najgęstszej śnieżycy nie są tak liczne i tak częste i gęste, jak łaski pomagające i człowieka uprzedzające, które z Serca Jezusowego spływają na serca ludzkie. Pomyśl więc człowieku, jak to Pan Jezus nad sercem Twem pracuje i jak Cię, uprzedzającemi Twą wolę i pragnienie, łaskami obdarza. Gdybyś stał wsród ulewy na polu, wkrótce przemókłbyś do nitki, gdy w zawieji śnieżnej postoisz chwilę, wnet cię śniég okryje, że ani twej postaci nie pozna, a oto łaski uprzedzające Pana Jezusa tak samo na serce Twe spadają, a to jego kołatanie tak jest ciągłe przy sercu Twojem. A Ty może dotąd nie chcesz usłyszyć, jak się Jezus do duszy Twej dobywa i o wnijście prosi.

Wiedzieć zaś mamy, że Pan Jezus w nie-

skończonej Serca Swego dobroci do każdej stosuje się duszy i głosem takim do niej się odzywa, który najłatwiej i najprędzej usłyszeć może. Ztąd też rozmaite wyliczają sposoby, za pomocą których Pan Jezus do serca przemawia. Najpierw przemawia *wewnętrznie*, a to: przez głos sumienia, przez wyrzuty i niepokój duszy, przez swoje natchnienia i zachęty do dobrego, wreszcie przez głos Anioła Stróża. Ponieważ nie ma człowieka który by nie miał sumienia lub nie otrzymywał natchnień wewnętrznych, albo któryby niemiał swego Anioła, oczywistą więc jest rzeczą, że nie ma też duszy przy którejby sercu Pan Jezus nie kołatał i do niej się nie wpraszał temi wewnętrznemi do niej przemawiając głosami.

Wszakże mało to dla miłości nieskończonej Jego Serca. On też przemawia do duszy, a zwłaszcza bardziej upornej i na wołania wewnętrzne głuchej, także zewnętrznie t. j. sposobami bardziej namacalnemi i widocznemi. Przemawia Pan Jezus przez słowo Boże przez kapłanów głoszone, przemawia przez dobre książki, dobre przykłady bliźnich, przemawia przez dary i błogosławieństwa swoje, albo też przez kary i chłosty które zseła, a wreszcie przemawia przez nadzwyczajne swoje łaski i dobrodziejstwa, które niekiedy daje ludziom, chcąc im ułatwić nawrócenie i zbawienie. Do tych ostatnich zaliczamy tez jubileusze, jak i obecny przez Ojca św. Leona XIII. nadany z powodu szczęśliwie upłynionego pierwszego roku jego rządów Kościołem Bożym.

W jakiemkolwiek więc jesteśmy położeniu,

jakikolwiek może być obecny stan naszej duszy, w każdym razie z pewnością stoi Pan Jezus przy sercu naszem i kołacze, abyśmy Mu otworzyli.

Jeżeli jesteśmy w grzechu, Serce Jego nieprzebranem miłosierdziem wzruszone kołacze do nas, wzywając abyśmy grzech porzuciwszy, poświęcenia duszy zapragnęli i przez poprawę życia stosunek miłości z nim zawarli. Jeżeli już serce nasze cieszy się szczęściem Jego świętej miłości, jeszcze On nie przestaje kołatać do serca naszego, zachęca i wzmacnia nas, abyśmy wytrwali w wierności dla Niego i zarabiali na większą miłość w życiu, a większą chwałę po śmierci.

Słuchajmy tedy miłośnego kołatania Jezusa, i nie dajmy Mu czekać pod drzwiami serca naszego, ale całą mu otwierając duszę, sprawę naszego poświęcenia rozpoczynajmy, albo wedle woli Jego i miary łaski udoskonalić ją się starajmy.

Spowiedź wielkanocna.

Pierwsza przyczy na dla której spowiadać się przynajmniej raz w rok, Kościół św. pod grzechem ciężkim nakazuje jest ta,że dla ułomnego i grzesznego człowieka jest to koniecznie potrzebnem do zbawienia. Leniwy bowiem i ospały w służbie Bożej człowiek nie przeżyje tygodnia, miesiąca, a tembardziej roku, ażeby nie popełnił ciężkiego grzechu, a tem samem nie utracił łaski Bożej. Ponieważ zaś bez łaski nie ma zbawienia, a łaski nie można odzyskać jak tylko przez spowiedź, przeto też spo-

wiedź przynajmniej doroczna niezbędnie potrzebna do zbawienia.

Lecz czemuż nie ma łaski i odpuszczenia grzechu bez spowiedzi? Na to krótka jest odpowiedź: Pan Jezus tak chciał i On to sam spowiedź ustanowił.

I właśnie to, że spowiedź jest rozkazaniem Pana Jezusa. stanowi drugi powód dla którego spowiadać się przynajmniej w czasie wielkanocnym Kościół tak surowo nakazuje — Nie Kościoł, bowiem t. j. nie Papież ani Biskup, tem mniej zaś księża zwyczajni mogliby byli spowiedź ustanowić i nakazać — owszem oni sami i wszyscy wierni z nimi to rozkazanie od Pana Jezusa otrzymali, że muszą się spowiadać, jeżeli odpuszczenia grzechów po chrzcie popełnionych chcą dostąpić.

Sakrament zaś Pokuty ustanowił Pan Jezus, kiedy rzekł do Piotra świętego:

„Tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech.“ Tej samej władzy odpuszczania i zatrzymywania grzechów udzielił Pan Jezus wszystkim apostołom, jak o tem czytamy u Jana świętego: „Weźmijcie Ducha świętego; których odpuścicie grzechy są im odpuszczone, a których zatrzymacie są im zatrzymane.“ Tak więc apostołowie wraz z książęciem swoim Piotrem świętym, byli pierwszymi włodarzami nieskończonego miłosierdzia Serca Bożego. Jednakże władzy tej udzielił Pan Jezus nie samym apostołom z wykluczeniem ich następców w apostolstwie, ale owszem skarb ten Sakramentu Pokuty prze-

znaczony dla Kościoła po wszystkie wieki, oddany temuż Kościołowi. A jest to zaiste skarb nad wszystkie skarby, łaska nad wszystkie łaski, miłosierdzie nad wszelkie miłosierdzie. Władzy tak wielkiej, aby związywać i rozwiązywać pęta sumienia grzesznego, nie mają nawet aniołowie w niebie „Mocarze świata, jak mówi św. Chryzostom, mają władzę związywać ciała, ale nie mogą tknąć się tych więzów, którymi spętana jest dusza, a któreto więzy sięgają aż do tronu P. Boga, tak iż co w tej mierze czynią kapłani na ziemi, to też potwierdza P Bóg w niebie. Więc czyż jest władza większa nad tę? Wszystką władzę oddał Ojciec Synowi, a Syn złożył ją w ich ręce.“

A skoro Pan Jezus kapłanom dał władzę rozwiązywania lub związywania, tem samem wiernym dał rozkaz wyznawania grzechów i całego stanu swej duszy. Próżną bowiem byłaby moc rozwiązywania, gdyby o rozwiązanie nikt nie prosił, ani onego nie potrzebował. Podobnie gdy monarcha posyła sędziego i daje mu moc sędziowską, tem samem obowięzuje poddanych do przedkładania i wyznawania przed nim spraw swoich — i ktoby sobie sam sąd chciał zrobić bez sędziego, karany będzie.—Nikt więc z nas sam sądzić siebie nie może, ale sądowi sakramentalnemu poddać się musi, z woli i rozkazu Pana Jezusa.

A kiedyż tę wolę P. Jezusa spełnić mamy? Pan Jezus czasu nie oznaczył — bo właściwie czas ten najlepiej nam wskazuje nasze sumienie. Skoro tylko ciężko grzeszymy, zaraz i natychmiast — chyba tylko z konieczności na

kilka godzin odwlekając —powinniśmy oczyścić sumienie i odżyć łaską Pana Jezusa. Ale iż lenistwo, ślepota i brak rozumienia rzeczy sprawia, że tysiące ludzi po grzechu nie czują tej naglącej potrzeby spowiadania się, przeto Kościół św. określa termin czyli czas, po za który pod grzechem nie wolno nam zwlekać wypełnienia rozkazu P. Jezusa, i wyznacza czas wielkanocny do odprawienia św. spowiedzi.

Trzecia nakoniec przyczyna, dla której Kościół św. nakazuje pod surowością ciężkiego grzechu, spowiedź św. i przyjęcie Pana Jezusa w Komunii świętej w tym czasie jest ta, że czas ten przypomina nam pamiątkę ustanowienia obu tych śś. Sakramentów. Pan Jezus przed męką swoją, zadośćuczyniąc gorącemu pragnieniu Serca swojego, aby się od nas nie rozłączał nigdy — ustanowił na ostatniej Wieczerzy Sakrament Ołtarza — i dlatego dzień ten, który nam to przypomina „*Wielkiem* Czwartkiem“ nazywamy. A znowu tuż po swojem Zmartwychwstaniu, okazując się uczniom zamkniętym z bojaźni przed żydami, dał im moc rozwiązywania i związywania sumień, mówiąc te powyżej przytoczone słowa: Weźmijcie Ducha św. Komu rozwiążecie. itd.

Słuszna więc i stosowna, ażebyśmy te święte pamiątki ustanowienia dwu najważniejszych i najświętszych Sakramentów tem uczcili, żebyśmy z nich przynajmniej w tym czasie skorzystali — tembardziej, że jak już wiemy, używanie tych Sakramentów, jest dla każdego z nas grzesznych ludzi do zbawienia koniecznie potrzebne.

Krótki rys życia św Kazimierza

królewicza polskiego.

Św. Kazimierz urodził się w Krakowie w r. 1458, z ojca Kazimierza króla polskicgo i matki Elżbiety Austryackiej. Będąc dziecięciem umartwiał swoje ciało sypiając na gołej ziemi, w czem naśladował Dziecię Jezus spoczywające w twardym żłóbku. Tak to chciał Bóg, aby Kazimierz już od pierwszych chwil życia walczył z ciałem, które jest najsroższym nieprzyjacielem człowieka.

Pod okiem sławnego nauczyciela X. Długosza, Kanonika Krakowskiego, wzrastał Kazimierz w mądrości i świątobliwości. Umysł bowiem jego zrozumiał zawczasu, że znać Boga, służyć Mu, czcić Go i miłować, jest to najpierwsze i ostatnie zadanie człowieka, ważniejsze niż troska o najwyższe zaszczyty, a nawet koronę. A wiedząc o tem Kazimierz św., nietylko nauką szedł do Boga, ale i modlitwą. Na modlitwie bowiem dusza unosi się z tej ziemi do Boga, i w ten sposób łączy się i porozumiewa stworzenie ze Stwórcą, przez co czci chwali i miłuje Pana, a zarazem czerpie światło dla rozumu, a ogień dla serca. Że zaś modlitwa myślna, czyli rozmyślanie najlepiej pokazuje człowiekowi, czem jest Stwórca, a czem człowiek powinien być względem swego Stwórcy, i czem się staje opuszczając Go, tedy św. Kazimierz rozmiłował sie w tym rodzaju modlitwy, tj. w rozmyślaniu. Tem też jego duch potężniał. Wzgardził zawczasu przyjemnościami, jakich mógł mieć pod dostatkiem na dworze ojca swego, a szukał roz-

koszy duchowej. Modlić się i przebywać w kościele było jego bezustanną zabawą. Szczególniejszą miłością pałał ku Panu Jezusowi, w Sakramencie utajonemu, więc nietylko w dzień, ale i w nocy gdy już wszyscy na dworze królewskim spali, wstawał z ziemi i klęczał godzinami u zamkniętych drzwi kościelnych, oddając cześć Panu Utajonemu w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza. Tak to silną była miłość św. Kazimierza ku Bogu, iż nie mogło go nic od niego odłączyć, ani sen, którego sobie odjmował, ani zamknięte drzwi kościelne, bo dusza jego wierząca i miłująca nie znała żadnej przeszkody do miłości Boga.

Wspomniałem o umartwieniach ciała, które świadczą, jak wielce obawiał się święty Kazimierz pokus cielesnych. Lecz małom powiedział. Święty Kazimierz był istnym pokutnikiem, choć życie jego od samego dziecięctwa było nieskalane. Niedość, że odmawiał sobie wygód, snu, spoczynku, ale nadto przywdział ostrą włosiennicę, pościł i zadawał sobie ciężkie umartwienia. Snać chciał Bóg, aby ów św. młodzieniec pokutował za wielu synów polskiej ziemi, którzy w rozpuście trawili swe lata.

O dałby Bóg, aby cnotliwe i zacne, Boga w bojaźni, miłości i czystości serca kochające dusze, starały się wyprosić sobie u Pana Boga cnotę pokuty.

Ale nie tylko najgorętszą miłością Boga pałał św. Kazimierz. Miłując Boga nadewszystko, wszystkiem chciał być i był dla bliźnich, obrońcą, ojcem i jałmużnikiem. O miłosierdziu jego i świętej dobroci serca dla sierót, opuszczonych, i wdów, wspominać będzie na zawsze Polska cała.

Nic dziwnego, że wzrastając w ten sposób w cnotach, prędko dojrzał św. młodzieniec. Zaledwie 25 lat liczac, przypodobał się Panu Bogu, który go powołał do siebie. Już na jakiś czas przed śmiercią, przewidując w duchu kres życia swego, przygotował się Kazimierz św. na tę chwilę, posilając duszę Sakramentami świętymi. A gdy nieludzcy lekarze doradzali mu, że wyzdrowieje, jeżeli odstąpi czystości, św. Kazimierz, ów anioł czystości, wstrząsł się cały i zawołał: „Tego nigdy nie uczynię, abym dla doczesnego zdrowia P. Boga gniewać jego rozkazanie przestępywać i jego łaskę albo skarb czystości stracić miał". Wierny Bogu dochował czystości i poszedł po wieniec nagrody wieczystej.

Proś Święty Pana,
By nieskalana
Młódź się w czystości kochała,
A niech z tej młodzi
Lud się odrodzi,
A z ludem Polska cała.
Proś też za nami
Za grzesznikami
O święty nasz Patronie,
Niech w żalu, skrusze,
Obmyjem dusze;
A przybądź nam przy skonie!.

X. Fr. Sal.

Nabożeństwo kościelne.

w Wielkim Poście.

Piątek po niedzieli 4tej Postu. *Święto Krwi Przenajdroższej Pana Jezusa.* Krew Pana N. Jezusa była ceną naszego okupu — a tem samem ona to nas obmyła z grzechów i wyrwała z rąk szatana. W Starym Testamencie wyraźnie to Bóg wskazał, kiedy mając zesłać na Egipcyan Anioła śmierci, który miał rozkaz pozabijać wszystkich pierworodnych synów Egipcyan — polecił żydom, aby drzwi mieszkań swoich naznaczyli krwią Baranka wielkanocnego. Anioł śmierci omijał domy, krwią baranka namazane, i w ten sposób przez krew barankową ocaleni byli żydzi od śmierci. Później znowu Mojżesz ustanawiając stary zakon, po przeczytaniu ludowi zgromadzonemu prawa, które za natchnieniem Bożem spisał, pokropił cały lud krwią baranka mówiąc: Ta jest krew testamentu, który dał wam Bóg — a nietylko naród, ale i przybytek i naczynia święte tą samą krwią skropił — i tak stary Testament we Krwi został ustanowiony. Pan Jezus zaś, jak mówi św. Paweł, nie we krwi bydląt i baranów, ale we Krwi własnej nowy zakon ustanowił i przez Krew swoją dał nam odkupienie. Z tego powodu nabożeństwo do Przenajdroższej Krwi Pana Jezusa od wieków było w Kościele św. pielęgnowane — a św. Jan Złotousty tak o tej Krwi przemawiał do ludzi: „Chcecie poznać moc Krwi Chrystusowej? Przypomnijcie sobie stare pismo i figurę tejże. O północy Bóg

na Egipcyan 10tą zsyła plagę i domy wszystkie Anioł śmierci obchodzi. Ażeby zaś wybrany naród nie doznał klęski, bo razem z Egipcyanami w jednem mieście żyli, rzekł Mojżesz: Zabijcie baranka jednorocznego i krwią jego namażcie podwoje. Co mówisz Mojżeszu? krew owcy wybawi człowieka? I bardzo — odrzecze, nie iż krwią jest, ale iż jest obrazem Krwi Pańskiej. — I Anioł on pustoszyciel, gdy na progu krew zobaczył — zwrócił kroki i wejść się nie odważył. Teraz więc, gdy nieprzyjaciel, nie na drzwiach krew wizerunku, ale na ustach wiernych jaśniejącą Krew prawdziwą Chrystusa, jakby na wstępie do domu i świątyni którą jest serce człowieka, zobaczy — tem bardziej ustąpi — bo jeżeli Anioł ustąpił przed figurą, tembadziej przelęknie się wróg rzeczywistości."

Kościół tedy św. tak bardzo tę Przenajdroższą Krew Pana Jezusa uczczconą i uwielbioną mieć pragnie, iż opócz tego co dla uczczenia Krwi Przenajdroższej w Sakramencie ołtarza obecnej nakazuje, dwakroć do roku — w piątek po 4tej niedzieli postu — i w niedzielę 1szą Lipca uroczystość Krwi Przenajdroższej obchodzi.

Hymn Kościelny:

Wyrokiem gniewu Bożego,
Płyną wód mściwych strumienie,
Prócz arki co kryła Noego
Człowiecze zginęło plemię.
Aż moc miłości cudnej
We Krwi obmyła świat brudny.

Tak zbawyczm deszczem zroszona
Ziemia co ciernie rodziła,
Dziś Krwią tą uszczęśliwiona,
Pięknym się kwieciem okryła,
I wszelkie swiata gorzkości,
Z Krwi tej nabyły słodkości.

Wąż, który zatruł nas w raju,
Utracił siłą morderczą,
J dzikie zwierzęta składają,
Wrodzoną srogość krwiożerczą.
Baranek cichy zraniony,
Odniosł ten tryumf wsławiony!

O przedwiecznej mądrości
Przepaści niezgłębione!
Jezusa dziwnej miłości
O Serce bądź pochwalone!
Sługa na śmierć był skazany,
Król zań umiera kochany!

Gdy wyzywamy grzechami
Pomstę sędziego i kary,
Niech Krwi tej skutków doznamy,
Pomocy swiętej ofiary.
Wszak żywa, prawdziwa — i ninie
Krew na ołtarzach ta płynie.

Niech się chwali swiat zbawiony,
Dar Twój czci w wdzięcznej pokorze,
Bo z miłości niezgłębionej,
Tyś Wódz, Zbawca, Jezu Boże,
Z Ojcem i Duchem społecznie
Żyjesz królujesz nam wiecznie. Amen

Modlitwy. Wszechmogący, wieczny Boże, który Jednorodzonego Syna Twego Zbawicielem świata postanowiłeś i krwią Jego ubłagać się zaczyłeś: daj nam, prosimy, cenę naszego okupu uroczystą czcią tak uwielbiać, i mocą jej takiej obrony od doczesnego żywota doznawać, ażebyśmy owocami wiekuistemi cieszyć się mogli w niebie. Przez tegoż Chrystusa Pana N . . .

Przez świętą ofiarę daj nam, Panie. zbliżyć się do Jezusa, Pośrednika nowego Testamentu i wznowić na ołtarzach Twoich pokropienie tej Krwi, która wymowniej od krwi Abla do niebios woła. Przez tego Chrystusa i. t. d.

Do stołu świętego przypuszczeni, czerpiemy z radością ze źródeł Zcawiciela: o! niech Krew Jego stanie się w nas źródłem wody, wytryskującej na żywot wieczny, Amen.

Piątek po 5tej niedzieli postu. *Siedmiu boleści Najświętszej Maryi Panny.* Właściwie dzień dzień boleści Najczystszej Matki Bożej schodzi się z dniem boleści i śmierci Jezusa Chrystusa. Marya idąc drogą Krzyżową za Jezusem Chrystusem, stojąc pod krzyżem, a wreszcie otulając Ciało skrwawione Syna swego po zdjęciu go z krzyża, dokonała, wypiła do dna Kielich przeznaczonej jej od Boga goryczy, i stała się Królową Męczenników, znosząc mężnie ciosy ostatnich czterech mieczów, które w jej sercu utkwiły. Wszakże w Wielki Piątek cała nasza miłość i całe serce należy się Panu Jezusowi. Razem z Maryą utkwić powinny oczy nasze iw rozpiętym na Krzyżu i umierającym Jezusie — i przeto Kościół św. uczczenie boleści Serca

Maryi na ten piątek odkłada — a oprócz tego raz drugi jeszcze, w niedzielę 3cią Września to samo święto 7 boleści obchodzi. Tego piątku sławi Maryą za cierpienia z Jezusem pod Krzyżem — w niedzielę zaś oną czci jej smutek i matczyną troskliwość po zdjęciu Pana Jezusa z Krzyża. — Że zaś i o innych boleściach Najświętszej Panny nie zapomina, wiemy, bo obchodzimy święto Gromnicznej, czyli pierwszej boleści, a w niedzielę przypadającą w oktawie Trzech Króli, słyszymy Ewangelją o 3ciej boleści czyli o zgubieniu Pana Jezusa w Kościele.

Z takiem tedy gorącem i serdecznem nabożeństwem Kościół święty czci siedmiokrotnem mieczem przeszyte Serce Maryi, ażeby od Niej uczyli się wszyscy wierni współcierpieć z Panem Jezusem, a przez Nią dostąpili łaski i męstwa do wytrwania w noszeniu Krzyża Jezusowego.

Prześliczny jest hymn o bolesnej Matce, który dziś Kościół św. we mszy odmawia: „Stała matka boleściwa Pod Krzyżem, płacząc rzewliwa . . .“ ale iż on powszechnie jest znany, więc go nie umieszczamy. Niech go jednak każdy w tym dniu odmówić się stara, dodając co nastepuje:

Hymm kościelny.

Boże w litości niezgłębiony
Siedm mieczów Maryi zranionej,
I straszne JEZUSA katusze,
Niech nasze przenikną też dusze.

Łez czystych MARYI strumienie,
Nam niechaj zapewnią zbawienie,

Wszak łzy te tak hojnie spływały,
Iż obmyćby mogły świat cały.
Ran Pięciu Pańskich rozmyślanie,
I z Matką pod Krzyżem płakanie,
Niech serca żałością przejmuje,
I radość nam wieczną zgotuje.
Chwała Ci nasz JEZU kochany,
Tyś poniósł za sługi Twe Rany,
A z Ojcem i Duchem w jedności
Królujesz i żyjesz w wieczności. Amen.

Modlitwy kościelne: Boleści chwalebnej rozmyślając Dziewicy — Pana za nas umęczonego przyjdźcie, uwielbiajmy! Módl się za nami Panno najboleśniejsza, abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

O Boże, podczas Twej to Męki wedle proroctwa Symeona, przeszył miecz boleści najsłodszą duszą chwalebnej Panny i Matki Twej Maryi: raczże i nam dać łaskawie, ażebyśmy przeszycie jej Serca i męki ze czcią wspominając, przez zasługi i wstawienie się wszystkich Świętych, którzy pod Krzyżem Twoim stojąc wiernie wytrwali, słodkich owoców Twej męki dostąpili. Który żyjesz i królujesz i t.d.

Bolesne pozdrowienie Matki Boskiej

przez św. Bonawenturę, *nadane odpustem.*

Zdrowaś Maryo, boleści pełna Ukrzyżowany z Tobą, ukrzyżowanaś Ty między niewiastami i ukrzyżowany owoc żywota Twego, Jezus. Święta Maryo, Matko Ukrzyżowanego, módl się za nami krzyżującymi grzechami naszymi Syna Twojego, a uproś nam łzy pokuty teraz, i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Boże groby. Najpiękniejszem i najrzewniejszem nabożeństwem w wielkim poście, a nawet można powiedzieć w ciągu całego roku, jest nabożeństwo „Bożych grobów.“ Niestety jednak nie ma też nabożeństwa mniej szanowanego, a co gorsza więcej znieważanego, jak właśnie to nabożeństwo. A przyczyną tego jest, że większość wiernych nie rozumie znaczenia Bożych Grobów i uważa je jako jakąś, Boże odpuść za słowo, komedyą czy też teatr, i przypatruje się im tylko z ciekawości, a bez wiary i uczucia. Głębsza przyczyna tego nieuszanowania Bożych Grobów tkwi, jak wiele innych niepobożności katolików, w niewiadomości czyli nieznajomości Pana Jezusa w Sakramencie Ołtarza utajonego. Dlatego chcąc z gruntu poprawić błąd i grzech wielu ludzi nie złej zresztą woli, przedewszystkiem przypomnieć sobie musimy, że Pan Jezus prawdziwy i żywy, acz utajony, rzeczywisty choć nie oczywisty, przebywa wśród nas na ziemi pod postacią Chleba. To każdy katolik zawsze powinien mieć w pamięci i w sercu — w pamięci, aby Pana Jezusa znał i wszędzie Go poznał; w sercu, aby Go wszędzie uczcił i miłością otoczył. Lecz niestety szukają ludzie oświaty — ale w najpotrzebniejszej rzeczy nie są oświeceni, pragną światła i słońca, ale tego Światła i Słońca, którym jest sam P. Jezus w Hostyi ukryty nie znają. — Bo nawet ci co wierzą i do Komunii św. już nie raz przystępowali, nie wiedzą i nie czują, że w tej Komunii, którą przyjmują, biorą nie tylko Ciało ja-

kieś martwe, obrazowe, figuralne, ale żywego i prawdziwego Jezusa Pana. Bóg tedy prawdziwy i Pan Nasz JEZUS CHRYSTUS obecny jest i przebywa między nami, a pamięć na tę jego obecność jest gwiazdą, która nam powinna przewodniczyć w odwiedzaniu Bożych Grobów, ona jest światłem, które nam da poznać wzniosłe, serdeczne obrzędy i nabożeństwo Kościoła świętego, które będziemy się starali nieco objaśnić.

Wiemy, że Pan Jezus w czwartek przed Męką swoją ustanowił ten Sakrament swej obecności na ziemi — ten Sakrament, przez który my Nim Samym posilamy dusze nasze. Tegoż dnia tuż po ostatniej wieczerzy udał się na modlitwę do ogrojca, i tam został schwytany w nocy, i zaraz przed sąd Kaifasza i Annasza stawiony, wyśmiany, bity po twarzy i oplwany, a wreszcie do więzienia aż do drugiego dnia tj. do piątku rano, wrzucony. W piątek rano stawiono Go przed Piłatem, Herodem i znowu przed Piłatem, zkąd po wyroku śmierci, był zaraz odprowadzony na Kalwaryę i około południa w piątek ukrzyżowany, a po 3 godzinach, a więc o trzeciej z południa umarł na Krzyżu. Nad wieczorem zdjął Ciało Jezusa z Krzyża Józef z Arymatei i przy pomocy niektórych wiernych i odważniejszych miłośników Jezusa, oraz Najśw. Maryi P. złożył je w grobie, w którym ciało Jezusa pozostawało do trzeciego dnia tj. od piątku do niedzieli z rana. Z brzaskiem zaś niedzieli Chrystus własną mocą chwalebnie zmartwychwstał.

Taka jest krótka treść niezgłębionych tajemnic i cudów miłości Jezusa Pana, które zapeł-

niły i przepełniły czas od czwartku wieczora do rana niedzieli. Ponieważ w tych kilkudziesięciu godzinach dokonała się sprawa naszego zbawienia, przeto Kościół święty powracającą co roku rocznicę tych trzech dni z nadzwyczajną obchodzi uroczystością i rozmaitymi świętymi obrzędami przypomina nam to wszystko, co się działo w czasie Męki Pana Jezusa, zachęcając, abyśmy w tych dniach, o ile możności, od zajęć świata zwracali myśl naszę do rozpamiętywania dzieła odkupienia dla nas tak radośnego, a dla P. Jezusa tak boleśnego.

Ztąd w wielki Czwartek początek nabożeństwa kościelnego, mający nam przypomnieć ustanowienie Najśw. Sakramentu, jest wielce radośny i wesoły — ale tylko jedna msza się odprawia, nawet tam gdzie więcej jest kapłanów. Jeden z nich tylko, przełożony lub najstarszy, mszę św. odprawia, a inni kapłani z rąk jego przyjmują Komunią św. — bo w tym dniu Pan Jezus sam pierwszą mszę św. odprawił i własną ręką udzielił Sam Siebie Apostołom w Komunii św. Pragnie też Kościoł św. aby oprócz kapłanów, którzy w tym dniu spowiedź i komunią św. wielkanocną odprawiają, ile możności, już i wszyscy wierni temu obowiązkowi zadosyć uczynili — a którzy tylko mogą w wielki Czwartek Pana Jezusa w Komunii św. przyjęli.

Początek Bożych Grobów. P. Jezus z Wieczernika wprost poszedł w nocy do ogrojca na modlitwę — przeto zaraz po uroczystej mszy św. w Wielki Czwartek, smutny w kościele następuje

obrzęd. Ponieważ zaś Pan Jezus rzeczywiście jest z nami, przeto dla przypomnienia smutku Jego Serca i jego modlitwy wśród ciemnej nocy, w uroczystej procesyi niesie się Pana Jezusa w Przenaj. Sakramencie ze zwykłego ołtarza i cyborium do przygotowanej w stosownem miejscu ciemnicy, i tam przez resztę dnia aż do piątku zrana pozostawia. Ciemnica tedy przypomina ogród oliwny, modlitwę i konanie Serca Jezusowego, a obowiązkiem naszym jest, abyśmy z Panem Jezusem w tym czasie współmodlili się nabożnie i rozpamiętywali bolesne Jego Serca w ogrojcu konanie. Uczynić témbardziej to mamy, że jak wiemy Pan Jezus w ogrojcu wzywał uczniów, aby z nim „jednę bodaj godzinę czuwali i modlili się“ a równocześnie wskazał im, że to współczuwanie z Nim jest i dla nich pożyteczne i potrzebne, dodając: „czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.“ Żaden przeto katolik nie powinienby się znaleść, któryby w tym dniu nie odwiedził P. Jezusa w ciemnicy na uczczenie jego modlitwy i konania w ogrojcu, i nie przepędził pewnego czasu na modlitwie i rozmyślaniu tej tajemnicy życia Pana Jezusa. Kościoł św. tak wielką wagę przykłada do tego pobożnego ćwiczenia, że rozpamiętywanie na cześć tych godzin, spędzonych przez Pana Jezusa w ogrojcu nazywa „godziną świętą“ i za jej odprawienie odpustu udziela.

Rozmyślanie i modlitwy przy odwiedzeniu ciemnicy.

1. Uważ duszo moja najpierw, jak się Jezus Twój w ogrojcu modli. Szuka samotności i spokojnego miejsca i zaprasza do modlitwy towarzyszów

swoich, apostołów. Pada nietylko na kolana, ale także na twarz swoję i modli się do Ojca niebieskiego, słowami krótkiemi, ale z głębokości Serca swego pochodzącemi. Lecz nie tylko słowami się modlił, ale jak św. Paweł mówi „ze łzami i wzdychaniem" modlił się Ojcu i wysłuchany jest dla tej czcigodnej swej modlitwy, a oraz dla tej głębokiej czci i niezrównanej gorącości, z jaką się modlił. Naucz się duszo moja modlić się od Pana swego, i poznaj jak bardzo błądzisz w modlitwie, źle się modląc. Ciało i dusza, na wzór Jezusa w ogrojcu, modlić się powinny, bo i zewnętrznie w ułożeniu ciała powinna przejawiać się cześć i uszanowanie, i dusza prawdziwie do Boga podnieść się powinna gorącością i miłością ducha.

O mój najsłodszy Jezu, z taką pokorą zewnętrzną i takiem Serca uniesieniem w ogrojcu się modlący, przebacz mi moje nieuszanowania w modlitwie i moję opieszałość, lenistwo i brak gorącości. Ty, któryś uniewinniał uczniów swoich, mówiąc, że „duch wprawdzie ochoczy, ale ciało mdłe," racz uwzględnić mdłość i słabość moją, a daj mi zawsze ochoczość i gorącość ducha, abym się umiał i chciał modlić i zasłużył na wysłuchanie prośb moich. Amen.

2. Uważ też duszo moja wytrwałość Jezusa Twojego w modlitwie. Modli się długą godzinę, twarzy z ziemi nie podnosząc i zawsze jedne i te same słowa powtarzając: „Ojcze, jeżeli być może, oddal odemnie ten kielich, ale nie jako ja chcę, ale jako Ty." I poszedłszy zbudzić uczniów, aby się z nim spółmodlili, znowu powrócił i na nowo długo się modlił. I trzeci też raz powstawszy cucił uczniów, a potem

ponownie się udał na modlitwę. Tak tedy Jezus mój modli się długie godziny z jednakową duszy żarliwością i ogniem, i nie tylko nie przykrzy sobie, ale coraz większy rozpala się ogień, coraz gorętszy budzi się w Sercu Jego zapał. O mój Jezu! jakże się zawstydzić muszę ja, który jednej godzinki nie umiem wytrwać z Tobą? ja, który w czasie modlitwy tak jestem roztargniony i ociężały, i tak się spieszę, aby czemprędzej ją skończyć, albo też żałuję chwili swobodnego czasu, aby się pomodlić, a często Boga mego oszukuję, zbywając modlitwę chodzący, lub oddając się innemu podczas niej zajęciu.

O Jezu miłosierny, ocuć mię jakoś cucił i budził uczniów Twoich i naucz mię wytrwać z Tobą w modlitwie, abym wytrwał też w pokusie i utrapieniu, i zbawił duszę moję. Amen.

3. Uważ nakoniec duszo moja, jak Serce Jezusa smuci się i kona boleśnie. Już wchodząc do ogrojca, rzekł uczniom swoim: „Smutna jest dusza moja aż do śmierci“ ale pomimo wielkości i ciężkości smutku, nie oddaje się zwątpieniu ani bezczynności, lecz szuka pomocy i pociechy w modlitwie. Zastanów się też duszo czemu Jezus się smuci. Pierwszym powodem boleści Jego Serca był krwawy obraz Męki, którą widział przed sobą i którą aż do najdrobniejszych szczegółów odczuł pierwej w swem Sercu, nim ją wycierpiał na ciele. Drugim powodem jego smutku był obraz grzechów ludzkich od początku aż do końca świata, które wszystkie przyjął na siebie, aby za wszystkie odpokutować i zadośćuczynić swą Męką i śmiercią. Pomyśl duszo moja, jaka to gorzkość była dla Jezusowego Serca, kiedy niewinny i brzydzący

się grzechem, uczuł na sobie brzemię grzechów całego świata. Trzecim powodem boleści Jego Serca było przewidzenie niewdzięczności ludzkiej i małych owoców Swej Męki. Przewidział Jezus, iż mimo Męki i śmierci Jego za grzechy świata, i ci też, którzy uwierzą, grzeszyć będą lekkomyślnie i z wielu wezwanych *mało* będzie wybranych. I te to trzy obrazy taką Serce Jego ścisnęły boleścią, iż w mdłości i udręczeniu Krew wytrysnęła z Serca i zrosiła szaty i miejsce na którem się modlił.

O Jezu! w ogrojcu konający i krwawym oblany potem, zmiłuj się nademną, którym się także po części stał przyczyną tej Twojej boleści i konania przez grzechy moje i niewdzięczność moją. O naucz mię, mój Jezu, nie opuszczać rąk, nie opadać na duchu, ani nie zaniedbywać modlitwy, gdy mię smutek i strapienie przygniata, lecz z Tobą się modlić choćby ze sercem skrwawionem. Nawróć mię też, mój Boże, i Zbawicielu, abym grzech sobie obrzydziwszy, umiał Ci być wdzięcznym za mękę Twoją, i pocieszał zasmucone grzechami naszemi i zranione Serce Twoje. Amen.

Z ciemnicy do grobu. Z góry oliwnej porwano Pana Jezusa i zaprowadzono przed sądy, a ztamtąd na Kalwaryę na Krzyż, z którego Go zdjąwszy Józef złożył w grobie. Krótki ten czas zapełniony Męką i śmiercią Pana Jezusa, Kościół św. pięknemi czci pamiątkami i rzewnymi obrzędami. Nie mogąc wspominać w tym roku o wszystkiem, zwracamy uwagę tylko na to, że w Wielki Piątek odsłaniają się w kościele krzyże, które od niedzieli czarnej były zasłonięte welonem. I to właśnie przypomina, że Jezus na Krzyżu wywyż-

szony zwyciężył grzech i szatana — przeto też kapłan po odsłonięciu krzyża, boso i po trzykroć przyklękając, wreszcie na klęczkach, całuje krzyż Chrystusa, a wszyscy wierni za nim uczynić to powinni. Nabożeństwa te poranne wielkopiątkowe tem się kończą, że w procesyi odnosi się Przenajświętszy Sakrament, nie do ciemnicy ale do grobu. Procesya ta przypomina pochód Józefa z Arymatei, N. Maryi P., Magdaleny i innych, z martwem ciałem Pana Jezusa do kamiennego grobu. Oni tam je złożyli, a my składamy Pana Jezusa do kamiennego grobu. Oni tam je złożyli, a my składamy Pana Jezusa wprawdzie nie umarłego, ale utajonego w Sakramencie w przygotowanym na ten cel grobie — *I od tej chwili poczyna się właściwe nabożeństwo Bożych Grobów.*

Jeżeli mamy je odbyć z korzyścią, potrzeba pamiętać: 1. Że w *Bożych* Grobach — rzeczywiście, a nie dla widowiska i dla *czczej ciekawości oka*, jest złożony **Bóg prawdziwy**, bo w tym czasie Pan Jezus w Sakramencie żyjący nie jest w cyborium, ani w ołtarzu, ale w tych grobach. I dlatego nazywamy je „Bożymi" — *prawdziwą Boga Jezusa obecnością* poświęconymi. Słusznie też dodać można, że nasze *Boże Groby* świętsze są poniekąd jak sam on Grób jerozolimski, gdyż tam było tylko martwe Boskie Ciało Jezusa, a u nas jest żywy i prawdziwy Pan Jezus, z Ciałem, Duszą i Bóstwem swoim.

2. Z tego wynika, że nabożeństwo *Bożych Grobów* jest pewnego rodzaju jeśli nie 40godzinne, to 24godzinnem nabożeństwem i to powszechnem,

to po całym katolickim świecie i we wszystkich kościołach, jest Pan Jezus w tym czasie wystawiony w *Bożym Grobie*, a wystawiony nie na to, abyśmy ciekawie się zdziwiali nad zewnętrznem Bożych Grobów urządzeniem, ale abyśmy z tem większą rzewnością i nabożeństwem, cześć Mu oddając w Najświętszym Sakramencie, jego krwawą Mękę i Śmierć rozpamiętywali.

3. Nauczmy się przeto, jak mamy wedle myśli i intencyi Kościoła obchodzić i odwiedzać *Boże Groby*. Pożal się bowiem Boże! tego odwiedzania *Bożych Grobów*, jak je ludzie zwłaszcza po miastach, gdzie jest więcej kościołów czynić zwykli. Piękny to jest obyczaj, że ludzie w tych dwu dniach, tam gdzie jest więcej kościołów, obchodzą i zwiedzają Boże Groby. Czynić to należy, tylko nie tak, jak to zwykle czynią, iż przychodząc gapią się nad malowaniami, światłami i t. d., które Boży Grób otaczają. Nie dla zadowolnienia bowiem oczu i ciekawości zwiedzamy te Groby, ale dla uczczenia Pana Jezusa. Przeto, abyśmy należycie i z pożytkiem Boże Groby odwiedzali, zachowajmy następujące nauki i przestrogi.

a. Przyszedłszy przed Grób Boży, uklęknijmy i to na oba kolana, bo Pan Jezus prawdziwy i żywy tam jest wystawiony.

b. Nie rozpatrujmy się ciekawie i nieprzyzwoicie, tem mniej nie róbmy gwaru i nie prowadźmy rozmów przed Bożym Grobem — bo to nie widowisko, ale miejsce modlitwy i dom prawdziwie Jezusa, z którego nie wolno *„czynić ja-*

skini łotrów," jak powiedział Pan Jezus, ani też hałaśliwego zbiegowiska.

c. Uklęknąwszy rozmyślajmy Mękę Pana Jezusa i Śmierć Jego — lub odmówmy stosowne modlitwy, które podajemy niżej.

4. Odchodząc nie zapominajmy, najpierw, pokłonić się i na klęczkach oddać cześć Panu Jezusowi w Najświętszym Sakramencie, a powtóre nie mogąc Go ucałować w rzeczywistości, ucałujmy z nabożeństwem i pokorą Krzyż Chrystusowy, boć na to on na ziemi przed *Bożym Grobem* leży.

Odwiedzanie Bożych Grobów na Piątek wielki

(Na początku lub na końcu nawiedzania Bożych Grobów, odmów modlitwę do Serca Pana Jezusa przy Bożym Grobie na str. 111.)

Dzisiaj odwiedzaj Grób Boży z tym uczuciem i w tej intencyi z jakiemi Marya, Jan św. i pobożne niewiasty szły za Panem Jezusem na górę Kalwaryi i stały pod Krzyżem, a przyszedłszy przed grób Boży rozmyślaj i módl się jak następuje:

Chcę dzisiaj rozmyslać śmierć Twoją, o Jezu mój! którą za mnie, i za wszystkich ludzi poniosłeś na krzyżu! Ach! dajże mi uznać miłość Twoją, którą nas ukochałeś aż do śmierci. Daj mi, mój JEZU, uznać i uczcić tę ofiarę, którą ofiarowałeś za grzechy moje i całego świata! Abym zaś mógł się stać uczestnikiem tej najświętszej ofiary, udzielże mi łaski, abym równie jak i Ty mógł wytrwać aż do końca w miłości Ojca Twego, i w niej umrzeć. Amen.

Cześć Ci oddaję, Chryste Jezu! który przez

śmierć swoją, na krzyżu podjętą, świat odkupiłeś. Ofiara została spełnioną; my odkupieni, uratowani od potępienia wiecznego przez Ciebie, przez śmierć Twoją. Tak ukochałeś ludzi, o Zbawicielu! żeś za nich na męki poszedł i śmierć podjął, aby oni żyć mogli na wieki. O jakież Ci dzięki składa serce moje! czemże Ci odwdzięczę miłość Twoją, o Panie! Oto Cię kochać będę nad wszystko! bo innej wdzięczności nie żądasz odemnie. Oto starać się będę, abym życie prowadził podług Twej św. nauki, unikał złego, czynił dobrze, stosował się do woli Twojej, a tym sposobem uzupełnił na sobie odkupienie Twoje. Umacniaj mnie tylko, o Jezu! w tem mojem silnem postanowieniu! spraw, abym Ci był wierny przez całe życie moje, a gdy przyjdzie moment zejścia, aby koniec mój mógł być Twemu podobny. Utrzymuj mnie, o Jezu! w uległości woli Twojej świętej, abym w pokoju mógł zamknąć powieki, i ducha mego w ręce Ojca Niebieskiego polecić. Amen.

Wznieś się duszo moja! abyś mogła widzieć umierającego na krzyżu Jezusa. Wstąp duchu mój na Kalwaryą! Po zniesionych licznych i wielkich zniewagach, udręczeniach, szyderstwach, po bolesnem biczowaniu i wzgardliwem koronowaniu cierniem, włożono nań ciężki krzyż, aby go sam zaniósł na miejsce śmierci. Doszedł tam. Położył krżyż. Obnażono go i złożono na drzewie krzyża, jak Baranka na rzeź, który nie otworzył ust swoich. Rozciągniono Go na krzyżu, do którego ręce i nogi gwoźdźmi przybito. Tedy wzniesiono Go z krzyżem, jako pośrednika między niebem i ziemią; wzniesiono na

widok ludu i całego świata! A wśród tych najokropniejszych mąk jeszcze się urągali i szydzili z Niego nieprzyjaciele, wraz z pospólstwem od nich zwiedzionem! On zaś modlił się do Boga Ojca swojego: „Ojcze! odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.“ Nawet zniewagi których doznawał od łotra, obok wiszącego, zniósł cierpliwie. Drugiego zaś łotra, z serca nawróconego i żałującego za swe zbrodnie, pocieszył odpuszczeniem mu grzechów i zapewnieniem przyjęcia go do nieba. Matkę swoją stojącą pod krzyżem, pogrążoną w żalu, pocieszał także, i polecił ją opiece ukochanego ucznia Jana. Po trzech godzinach okropnych męczarni, uczuł pragnienie i podano Mu żółci z octem! A w końcu, ach! któż pojmie to pełne tajemnic narzekanie, które jedynie wśród wszystkich męczarni wyszło z ust Jego: „Boże mój! Boże mój! czemuś mnie opuścił!“ Przecież minęła smutna godzina. Pociecha i spokojność wróciły do duszy Jego! „Teraz się wszystko spełniło!“ rzekł: „Ojcze! weź duszę moją! w ręce Twoje polecam ducha mojego!“ a rzekłszy to, skłonił głowę i skonał.

Modlitwa. Upadam przed Tobą, Jezu rozpięty na krzyżu! i cześć Ci najgłębszą oddaję. Okropną wydawała się w oczach ludzkich śmierć Twoja; lecz jakże była piękną w oczach Boga! boś umierał niewinnym, sprawiedliwym i świętym; a z jaką łagodnością i miłością, z jaką spokojnością i cierpliwością z jakiem poddaniem się woli Boga, z jaką rezygnacyą i przytomnością szedłeś na śmierć i umierałeś na krzyżu! Tak sprawiedliwy umiera! O gdyby mój koniec mógł być w tym względzie Twemu podobny! Ach Je-

zu mój! który stałeś się Nauczycielem i przykładem dla muie w życiu i śmierci, sprawże to, abym tak żył świątobliwie, jak Ty, i tak spokojnie, jak Ty umierał! Spraw, aby przez to najświętsze opuszczenie jakiego za mnie i wszystkich ludzi doznałeś na krzyżu, doznała dusza moja przy zgonie pociechy i pomocy od Ciebie! — Spraw abym spokojnie i świątobliwie umarł w Tobie! Amen.

Odwiedzanie Bożych grobów w wielką sobotę.

Dzisiaj odwiedzaj Pana Jezusa w grobie z uczuciem pobożnych niewiast, które nakupiwszy drogich olejków szły do grobu P. Jezusa; oraz w intencyi Matki Bożej, która przy grobie Syna swego z daleka patrząc, na modlitwie trwała. Możesz odmawiać modlitwy, które w tamtym miesiącu podaliśmy do Prześcieradła P. Jezusa i do narzędzi jego św. Męki, a oprócz tego następujące:

Pocałowanie Ran Pana Jezusa.

O Nogi Pana mojego, dla mnie na krzyżu przybite! całuję Was, przyjmijcie mnie do siebie z Magdaleną; pragnę Was całować z takiem uczuciem i miłością z jaką Was całowała ta święta pokutnica, z jaką Was całowali święci pokutnicy konający.

O Ręce Pana Jezusowe, dla mnie na krzyżu przybite i szeroko żelaznemi gwoździami dla zbawienia mego otwarte! całuję Was i kocham serdecznie, polecam Wam duszę moją i nie odrzucajcież od siebie mnie, wielkiego grzesznika, ale jako własne kupno Wasze piastujcie mnie zawsze.

O Serce Pana Jezusa, Zbawiciela mojego dla mnie szeroko ostrą włócznią przebite! całuję Cię, i do tej Najświętszej cisnę się Rany. Czemużen Cię

dotąd tak, jako należało nie kochał? O Boże mój! kocham Cię teraz jako mogę najbardziéj, i kochać Cię będę na wszystkie wieki! Miejże, o Jezu! dobre Serce ku mnie od tej godziny aż na wieki, a nie żałuj mi nieprzebranej dobroci Twojéj. Amen.

Modlitwy do SERCA Pana JEZUSA przy B. Grobie.

Tobie cześć, Tobie chwała, Tobie dziękczynienie Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś męką i śmiercią swoją z niewoli szatańskiej i od śmierci wiecznej, nas wybawić raczył.

Witam Cię, pozdrawiam, nawiedzam i miłuję zranione Serce Jezusa mojego w tej najświętszej Hostyi utajone, dziękuję za miłość Twoją, w niewinnej męce i śmierci Twojej dla zbawienia duszy mojej okazaną. Spuść proszę Ducha świętego Twojego w serce moje, duszę moję w nim ożyw, abym żyjąc według najświętszej woli Twojej, w tymże Duchu miłości Twojej skończył życie moje.

Witam Cię, pozdrawiam, nawiedzam i miłuję Serce najświętsze Jezusa, Odkupiciela mojego, w tej Hostyi najświętszej utajone, dziękując za miłość Twoję z której umrzeć raczyłeś za nas na krzyżu, abym ja żył wiecznie, a prosząc Cię pokornie, daj mi tę łaskę, abym nieustanną w sercu mojem nosił pamięć tej Twojej miłości, strzeż mnie od najmniejszego grzechu, żebym się przezeń nie stał niewdzięcznym dobroci Twojej i ostatni moment konania mojego racz poświęcić konaniem Twojem, i bądź miłościw grzesznej duszy mojej.

Witam Cię, pozdrawiam, nawiedzam i miłuję zranione Serce Jezusa, Boga mojego w tej najświęt-

szej Hostyi utajone, dziękując pokornie za miłość Twoją przy męce i śmierci, ku zbawieniu duszy mojej okazaną, a jako na krzyżu modliłeś się do Ojca Twego za tych, którzy Cię krzyżowali, tak przyczyń się i za mną najniegodniejszym grzesznikiem, aby dla Rany najsłodszego Serca Twego raczył mi odpuścić wszystkie wykroczenia, a przy dokończeniu życia mego dał śmierć dobrą i szczęśliwe skonanie w miłości Twojej św.

Witam Cię, pozdrawiam, nawiedzam i miłuję Serce Jezusa, w tej Hostyi utajone. Tyś Zbawcą moim, o Jezu i Sędzią najwyższym.

Daj łaskę tak żyć według przykazań Twoich świętych, żebym okupu tego Twojego krwawego, grzechami mojemi na zgubę sobie nie obrócił. Przybądź mi na pomoc, mój Jezu, w godzinę śmierci i w dzień sądny, bądź mi łaskawym sędzią i miłosiernym, ażebym według wielkiego miłosierdzia Twego i mocą tak obfitego odkupienia, w chwili onej strasznej dekretu ostatniego przez najdobrotliwsze Serce Twoje od mąk wiecznych mógł być wybawion i zbawienie otrzymał.

Witam Cię, pozdrawiam, nawiedzam i miłuję zranione dla mnie Zbawiciela mojego Serce, w tej najświętszej Hostyi utajone, dziękuję Ci pokornie za niepojętą miłość Twoją w niewinnej męce i śmierci Twojej, ku zbawieniu duszy mojej okazaną oświadczam się przed Tobą samym, że Cię z całego serca kocham i kochać zawsze najgoręciej i najdoskonalej pragnę, wesprzyj łaską Twoją tę wolę moję, którą mam służyć Ci i kochać Ciebie nad wszystkie stworzenia, wyraź, proszę, głęboko

w sercu mojem pamięć ustawiczną i rozważanie coś dla mnie grzesznego ucierpiał podczas okrutnej męki Twojej, a zmiłuj się nademną. Amen.

Żywot św. Pawła od Krzyża,

założyciela zakonu Passyonistów.

Święty Paweł od Krzyża urodził się 3. stycznia 1694 w mieście Uwadyi we Włoszech. Już przy urodzeniu samem wskazał Bóg cudownie do jakiej świętości dojść miało to dziecię, albowiem pokój w którym się rodził napełniony został w chwili jego urodzenia taką światłością, że świece które się paliły straciły jasność swoję i zdawały się być pogaszone. Dnia 6. stycznia w dzień Trzech Króli ochrzczono dzieciątko i dano mu imię: Pawła, Franciszka, co było jakoby przepowiednią, iż to dziecię będzie naśladowcą gorliwości Apostoła narodów, Franciszka Serafickiego, i zakonodawcy; ukrzyżowanego stygmatami na ciele z miłości ku Ukrzyżowanemu Jezusowi Panu.

Słusznie zwracają na to uwagę, że w tym samym roku 1694 urodził się także we Francyi, 20 lutego — osławiony Wolter, który również na Opachrzcie otrzymał imię: Franciszek. Tak to Opatrzność Boska równocześnie przeciw wrogowi Jezusa Pana i Krzyża, jakim był Wolter Franciszek, przygotowała innego Franciszka-Pawła, który wysoko miał podnieść chorągiew Krzyża i w sercach ludzi zapalić ogień miłości ku Jezusowi.



Św. Paweł od Krzyża.

Już bowiem od lat dziecinnych okazywał Paweł-Franciszek wielką miłość i nabożeństwo do Męki Pana Jezusa, a poznawszy żywoty dwóch swoich patronów, starał się przejąć ich duchem. Za przyczyną Matki Bożej, którą gorąco kochał, chłopakiem będąc, wyratowany został od śmierci razu pewnego, gdy nieszczęśliwym wypadkiem wpadł do rzeki — i był bliskim utonięcia. Odtąd tem większą była jego pobożność i pokutne ży-

cie. Młodzieniec w kwiecie wieku, a przytem mający rodziców w dostatku, jedyną radość znajdował w modlitwie i rozmyślaniu miłości cierpiącego JEZUSA, a niewinne ciało swoje trapił nocnemi czuwaniami na modlitwie, postem i biczowaniem, co piątku zaś pijał ocet z żółcią zmięszany na uczczenie pojonego temże Zbawiciela. Pragnąc położyć życie za wiarę i Kościół Jezusa Chrystusa przyłączył się do wojska, które w Wenecyi się zbierało do wojny przeciw nieprzyjaciołom chrześcijaństwa — Turkom. Wszakże pouczony na modlitwie o innej Woli Bożej — złożył broń, a wróciwszy do rodzinnego miasta, poświęcił się Chrystusowemu żołnierstwu. Nie przyjął bogatego rajonego mu małżeństwa, ani znacznego spadku majątkowego po stryju swoim, lecz z rąk Biskupa wziął ubiór pokutny i z rozkazu tegoż Pasterza swego, nim nawet został jeszcze klerykiem, opowiadał z wielkim dla dusz pożytkiem słowo Boże. — W Rzymie potem odbywszy nauki teologiczne, z rozkazu Papieża Benedykta XIII. pomimo że się tej godności z pokory obawiał, wyświęcony został na kapłana.

Za zezwoleniem tegoż Papieża zajął się w krótce św. Paweł-Franciszek założeniem zakonu pobożnych kapłanów, którzy oprócz zwyczajnych trzech ślubów zakonnych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, składali jeszcze ślub czwarty, mianowicie: rozmyślania Męki Pańskiej i opowiadania jej ludowi. Także i zakonnice ustanowił, które tak samo ślubem się obowiązywały do rozpamiętywania niezmiernej miłości Ukrzyżowanego dusz Oblubieńca. Regułę dla obu zakonów spisał za Boskiem

natchnieniem, a od Matki Najświętszej otrzymał w objawieniu kształt sukni, jaką nosić miały oba te zakony: czarne ubranie, ozdobione na piersiach sercem i narzędziami męki Pańskiej (jak to na obrazku widzimy.)

W pracy około dusz był niezmordowany i nawrócił wielu ludzi, oddanych największemu zepsuciu. W kazaniach swych szczególnie był wymowny w opowiadaniu Męki Pana Jezusa i nieraz słyszano, gdy przemawiał do ludu, że głos anioła z nieba poddawał mu treść nauki. Ta też chwila wyobrażona jest na rycinie. Św. Paweł stoi na podwyższeniu, jakie we Włoszech częstokroć ambonę zastępuje, obok niego kleryk trzyma Krzyż Chrystusowy, a anioł naucza go jak ma mówić. Nic dziwnego, że słuchacze jego kazań rzewnemi zalewali się łzami, a grzesznicy wracali na drogę pokuty. W sercu zaś jego własnem taki gorzał ogień miłości, że od tej gorącości nieraz rozgrzewała się jakby przy ogniu koszula jego, a ponad sercem dwa żebra znaleziono po śmierci podwyższone; tak serce jego gwałtowną biło miłością Bożą. Pan Jezus uwielbił apostoła swej miłości i swego Krzyża już za życia licznemi cudami, oraz darem proroctwa i przenikania serc ludzkich, a lud dał mu imię Pawła od Krzyża, gdyż w opowiadaniu miłości Krzyża i Ukrzyżowanego był niewysławiony.

Umarł św. Paweł od Krzyża, dożywszy mimo pokuty przeszło 80 lat, w r. 1775, w Rzymie przyjąwszy pobożnie św. Sakramenta. Ciało jego leży w Rzymie w kościele Passyonistów. U grobu jego

byli wszyscy pielgrzymi rzymscy i tam przyjęli szkaplerz Męki Pańskiej w r. 1877.

Pieśń do Serca Pana Jezusa.

Nuta: „Kto się w opiekę poda Panu swemu“.

Zawitaj Tarczo naszego zbawienia,
Pociecho słodka ludzkiego plemienia,
Zawitaj Jezu, ochłodo mej duszy,
Niechaj Twe Serce nad nami się wzruszy.

Zawitaj Skarbie nigdy nieprzebrany,
Pociesz nas grzesznych przez Święte Twe Rany,
Bo człowiek grzeszny, proch mizerny Panie,
Bez Twej pomocy jakże się ostanie?

Zmiłuj się, Jezu, nad naszą krainą,
Przebitem Sercem, pociechą jedyną,
Pociesz, poratuj synów polskiej ziemi,
Nie racz pogardzać prośbami naszemi.

Dziś gdy na świecie przewrotność panuje,
Niezgoda, zawiść serca ludzi truje,
Pogódź nas, Jezu, Twego Serca Raną,
Niechaj przewrotni świętymi zostaną.

O drogi Jezu, przez przebite Serce
Wejrzyj na Polskę biedną w poniewierce —
Niech się w Ojczyźnie własnej nie tułamy
Twej wszechmocności nad nami doznamy!

Daj byśmy trwali w wierze i miłości,
I odtąd żyli w szczerej pobożności,
Niech kwitnie zgoda, a przy niej oświata,
Niech wszystkie stany skojarzy i zbrata.

Jezu Najsłodszy! naród rozszarpany
Raczże przytulić do przebitej Rany,
Z której płynęła Krew z wodą obficie,
Za nas grzeszników zbawienie i życie.

A obdarzonych klejnotem miłości
Wiarą pobożną i darem wolności
Miej nas o Jezu, w Twej świętej obronie,
Bądź miłosiernym w życiu i przy zgonie.

Jędrzej Waluś, młynarczyk.

Błogosławieństwa Serca Pana Jezusa

w naszym kraju.

Z Sambora.

M. J. miał w r. 1878. wytoczony sobie proces przez pewną osobistość wątpliwej wartości o obrazę honoru, a że dziś prawie wszędzie panuje duch kłamstwa i fałszu, to też nic dziwnego że się znaleźli tacy, którzy więcej bronili fałszu i kłamstwa jak prawdy i sprawiedliwości, więc też koniec był taki, że sąd samborski orzekł na niekorzyść obżałowanego. Osądzony jednak ufny w sprawiedliwość Bożą, założył rekurs przez obrońcę do wyższego sądu we Lwowie, a sam zaapelował do Najświętszego SERCA Jezusowego, —i nie zawiódł się, bo wkrótce otrzymał werdykt uniewinniający go zupełnie, co sprawiło nieopisaną radość w gronie rodziny i przyjaciół oskarzonego. Dzięki więc i chwała Najsłodszemu Sercu Pana Jezusa.

O dobre owoce jubileuszu.

(intencya na Kwiecień).

Członkowie Apostolstwa z obowiązku, a wszyscy czciciele Serca Jezusa z miłości ku Niemu modlić się mają w tym miesiącu (a nawet aż do końca jubileuszu), by miłosierdzie Serca Jezusowego sprawiło, ażeby z jubileuszu jak najobfitsze owoce i pożytki zebrali wszyscy wierni. Taka jest intencya Ojca św, który rozpisując jubileusz, wyraźnie powiada:

„Postanowiliśmy idąc za przykładem Poprzedników naszych, gdy się już zbliża rocznica naszego wyboru, ogłosić odpust na sposób jubileuszu wszemu światu katolickiemu. Dobrze bowiem wiemy, jak potrzebną jest nieudolności naszej w trudnem urzędowaniu które sprawujemy, obfitość łask Bożych. Wiemy też z długoletniego doświadczenia, jak opłakane jest czasów obecnych położenie i jak wielkie burze w tym stuleciu na Kościół uderzają, a nadto obawę jeszcze cięższych nieszczęść wzniecają sprawy świata coraz gorszy obrót biorące, oraz zgubne zamiary bezbożnych ludzi, a wreszcie widoczne kary Boże, które już na niektórych ludzi spadły.“

Dlatego wszystkich synów katolickiego Kościoła i każdego z nich osobno usilnie upominamy i prosimy w Panu, aby z Naszemi prośbami połączyli swoje błagania i uczynki chrześcijańskiej nauki i pobożności, a łaskę jubileuszu i ten czas

miłosierdzia Bożego im ofiarowany, wyzyskiwać się starali na zbawienie dusz swoich i pożytek Kościoła, a to przy pomocy łaski Bożej i z dołożeniem jak największej ze swej strony pilności.“

Obowiązkiem więc naszym jako dzieci i synów Kościoła jest, ażebyśmy usłuchali głosu Ojca naszego i Pasterza dusz naszych i nietylko o poratowaniu duszy własnej przez łaskę jubileuszową myśleli, ale także, chwałę Bożą, oraz dobro i tryumf całego Kościoła Chrystusowego na oku mieli. Jubileusz obwołany w Kościele katolickim przez Ojca św., to jakby wojna krzyżowa wypowiedziana nieprzyjacielowi dusz i nieprzyjaciołom Kościoła. My wiemy jaki to ruch, jaka gorączkowość, jaki zapał w narodzie powstaje, kiedy monarcha lub wódz narodu ogłasza wojnę wrogom i wzywa naród do walki. Otośmy wezwani do walki, do walki duchowej i krzyżowej, a każdy z nas musi być żołnierzem Chrystusowym, i walczyć za wolność własnej duszy i za uwolnienie swych braci z strasznej grzechu i złego niewoli — aby w ten sposób Kościół i prawda Jezusa Chrystusa odniosła tryumf nad złością i przewrotnośnią świata.

W tym celu dwu użyjmy środków: najpierw się módlmy codziennie aż do skończenia jubileuszu, aby owoce tej łaski odpustowej były jak najobfitsze, a powtóre starajmy się i sami odbyć jubileusz jak najpobożniej, i innych także do tego zachęcajmy. Ażebyśmy zaś to tem łatwiej uczynić mogli, podajemy na końcu modlitwę codzienną, a oraz naukę obszerniejszą acz treściwą o jubileuszu.

I. Nauka o jubileuszu.

I. Co jest jubileusz?

Był zwyczaj u Żydów przez prawo Mojżesza przepisane, że co lat 50, obchodzono rok świąteczny, czyli sobotni po upływie 7 razy po 7 czyli 49 lat, który był rokiem ogólnej narodowej radości. W tym bowiem roku uwolniano niewolników, darowywano długi, przebaczano sobie nawzajem urazy, a nawet sprzedane ojcowizny wolno było sobie odkupić na nowo, wreszcie zebrane w tem roku owoce i płody rozdawano ubogim sierotom i t. p.

Rok ten rozpoczynano od grzmiącego grania na trąbkach, które się w ciągu roku często powtarzało. A ztąd nazywano ten rok także rokiem „trąb“ a po żydowsku jobel. Od tego więc hebrajskiego słowa pochodzi nasze „jubileusz“, rok jubileuszowy.

Początek tedy jubileuszów sięga Starego Testamentu i Boskiej ustawy przez Mojżesza danej. Jubileusz ten Mojżeszowy, był jednakże jak wszystko co w starym zakonie Bóg dawał żydom, tylko jubileuszem darów i łask doczesnych i radości z ziemskich tylko pobudek.

Pan Jezus zniósłszy stary zakon, na miejsce jubileuszu mojżeszowego — nauczył Namiestników swoich przez Ducha swojego Pocieszyciela, inny duchowy jubileusz, jubileusz łask niebieskich i

wiecznych, ogłaszać i ustanawiać dla wiernych Kościoła św.

Pierwszy ogłosił jubileusz w r. 1300 Papież Bonifacy VIII. celem uzyskania wolności synów Bożych i uwolnienia od długów kary doczesnej, przez grzechy nasze zasłużonej, nadając odpust zupełny całemu Kościołowi z tem postanowieniem, aby podobny odpust zupełny ogłaszany bywał co 100 lat. Ponieważ jednakże z łaski tej dla krótkości życia ludzkiego niewielu mogło korzystać, dlatego r. 1342. Klemens VI. czas ten zmniejszył do lat 50. Urban zaś VI. r. 1389. na pamiątkę lat wieku Chrystusowego postanowił, aby jubileusz udzielany bywał co 33 lat. Paweł zaś II., aby z tej łaski tem łatwiej wierni choć raz w życiu mogli korzystać, w roku 1470. ten czas skrócił do lat 25, i od tego czasu *co 25 lat* Ojciec św. udziela wszystkim wiernym odpustu jubileuszowego.

Jubileusz nowego zakonu przez Ducha św., który rządzi Kościołem Chrystusowym i przez Namiestników Jezusowych ustanowiony, różni się od Jubileuszu starozakonnego tem, że zamiast darów doczesnych daje nam wieczne, a zamiast pożytków i radości znikomych, czyni nas uczestnikami łask, pożytków i radości niebieskich i duchowych.

Jubileusz kościelny daje bowiem sposobność łatwiejszego przebłagania obrażonego Boga, a oraz jedna nam obfitsze błogosławieństwo Boskie.

W szczególności zaś mówiąc jubileusz każdy trojaką nam daje łaskę:

1. Odpust zupełny — i tem jest podobny i równy odpustom zupełnym, które przy innych uroczystościach i za inne dobre uczynki dostąpić możemy.

2. Łatwiejsze nawrócenie, przez *ułatwienia* dostąpienia *odpuszczenia grzechów.*

3. *Obfite Boskie błogosławieństwo* do poprawy życia i wstąpienia na drogę prawdziwej pobożności dla każdej duszy z osobna, a oraz obfitsze błogosławieństwo dla całego Kościoła.

Każdą z tych trzech łask jubileuszu bliżej rozważymy, abyśmy doniosłość i znaczenie jubileuszu poznali i do gorliwego korzystania z łaski jubileuszowej się zachęcili.

1. Jubileusz daje nam odpust zupełny.

Kto mówi, że grzechu niema kłamcą jest, powiada Jan św., a Pismo św. naucza, że w wielu rzeczach wszyscy grzeszymy. Grzech zaś, jeżeli jest śmiertelny ściąga na nas karę wieczną czyli potępienie—i karę doczesną, a grzech powszedni ściąga na nas karę doczesną w tem i w przyszłem życiu tj. w czyścu. Przez wszystkie tedy grzechy zasługujemy na *karę* Bożą.

Pan Jezus jednak „przyszedł zbawiać co było zginęło“ — i „nie chce śmierci grzesznika, ale aby się nawrócił i żył“ — przeto też w nieprzebranej Serca swego dobroci podaje nam rozmaite środki, abyśmy odpuszczenia grzechów, a zarazem uwolnienia od kar wiecznych i doczesnych dostąpić mogli.

Aby nas uwolnić od kary wiecznej potępienia zostawił Pan Jezus sąd miłosierdzia w Sa-

kramencie Pokuty czyli w spowiedzi św., abyśmy „sami się sądząc nie byli sądzeni“. Aby zaś uwolnić nas od kary doczesnej, czy to w tem życiu przez rozmaite chłosty Boże, przez smutki, niedostatki, choroby itp., czy to w przyszłem życiu przez czyściec, Pan Jezus także rozmaite nastręcza nam sposoby. Mianowicie gotów On jest darować nam kary doczesne, jeżeli serdecznie i z całej duszy, czyli doskonałą skruchą za grzechy żałujemy, a oprócz tego, gdy na taki żal doskonały zdobyć się nie możemy, odpuszcza nam Pan Jezus doczesne kary czyśca, jeżeli kary tego życia i przeciwności rozmaite cierpliwie i z pokorą znosimy, a im bardziej staramy się żyć pobożnie i poddawać się Woli jego najświętszej, tem mniej nas karze utrapieniami doczesnego żywota.

Przedewszystkiem zaś Pan Jezus chciał nam ułatwić darowanie kar doczesnych w tem i przyszłem życiu przez ustanowienie w Kościele swoim odpustów tak cząstkowych jak i zupełnych, których „po za spowiedzią“ przez rozmaite dobre uczynki, za zezwoleniem władzy kościelnej uczestnikami stać się możemy.

Pan Jezus bowiem dał Kościołowi św. a względnie Piotrowi i jego następcom władzę, że „cokolwiek“ zwiążą na ziemi, będzie też związane w niebie, a „cokolwiek“ rozwiążą na ziemi, będzie rozwiązanem w niebie. — Więc Namiestnicy Chrystusowi mają nietylko władzę związywać i rozwiązywać grzechy, ale też związywać i rozwiązywać jakiekolwiek inne pęta krępujące

dusze i sumienia wiernych, a zatem i pęta a związki *kar doczesnych.*

W moc tej tedy od Pana Jezusa otrzymanej włady Papieże nie tylko grzechy odpuszczają, ale i kary doczesne odpuszczać mogą. Kary zaś te tak samo jak i grzechy odpuszczają się w moc zasług Męki i śmierci Pana Jezusa, który nietylko dał cenę okupu naszego „kładąc duszę swą za owce swoje“ ale także zebrał nieprzeliczony i niewyczerpany skarb zasług, który wystarcza na pokrycie grzechów i idącej za grzechem kary wiecznej oraz i kar doczesnych całego świata.

„Skarb zasług“ Pana Jezusa pod pewnym względem jeszcze został pomnożony w ten sposób, iż za pomocą łaski Jego zbierali także Święci Pańscy, mianowicie, Najświętsza Marya Panna, św. Józef, Apostołowie, Męczennicy, św. Wyznawcy i Dziewice zasługi i czynili pokutę większą, aniżeli do swego własnego oczyszczenia z grzechów potrzebowali. Ta tedy nadobfita pokuta Świętych Pańskich, ponieważ im samym nie była potrzebna, weszła do skarbu zasług Jezusa Chrystusa — i z temi zasługami Zbawiciela i przez nie tworzy „skarb Kościoła“ wspólny, który z miłosierdzia i ustanowienia Jezusa Chrystusa służyć może na korzyść tych, którzy mniej pokutują jakby powinni.

Wyobrazić sobie to możemy następującem porównaniem: W rodzinie jednej rozmaite mogą być dzieci i słudzy, jedni pracowitsi i zręczniejsi, a drudzy mniej zdolni albo pilni. Wszyscy jednak pracują razem i na jednym siedzą gruncie pod okiem i opieką jednego ojca, który każdemu daje

to co potrzebuje i także i to czego każdy wart. Oczywista, że w takiej rodzinie mniej zdolni i pilni korzystają z pracy i zręczności innych, a to wedle miary jaką każdemu ojciec wydziela. — W Kościele Chrystusowym wszyscy wierni stanowią jedną rodzinę w Jezusie — jego ciało i członki jego jesteśmy — jak powiada św. Paweł i w skutek tego zasługi jednych, korzyść przynoszą drugim i uczestnictwo w nich ma każdy, kto do Kościoła należy. Ojciec zaś św., jako Pasterz najwyższy i rządca Kościoła wskazuje miarę i sposób, jak z tego wspólnego skarbu i zasług, mniej mający korzystać mogą.

Z tego więc wynika, że do każdego odpustu potrzeba następujących trzech rzeczy:

1. Zasług pokutnych ze skarbu Kościoła, w którym to skarbie mieszczą się zasługi Jezusa Chrystusa i Świętych Pańskich;

2. Zezwolenia Ojca św. czyli najwyższej władzy Kościelnej;

3. Dobrych uczynków ze strony tego, który chce odpustu dostąpić, czyli pomnożyć swe małe zasługi pokutne, obfitemi zasługami Jezusa Chrystusa i Świętych Pańskich.

Że zaś my wszyscy, jako grzeszni ludzie, potrzebujemy nędzę naszą pokrywać „bogactwami łaski i miłosierdzia“ Jezusa Chrystusa, przeto nie tylko w czasie jubileuszu, ale zawsze i za rozmaite dobre uczynki Papieże nadają odpusty, tj. pozwalają, ażeby każdy wierny za uczynek dobry, który w intencyi dostąpienia odpustu i w przepisany przez Papieży sposób spełni, miał nietylko osobistą zasłu-

gę, ale i udział w zasługach pokutnych s k a r b u k o ś c i e l n e g o i albo pewnej cząstki potrzebnej sobie, z tego skarbu mógł dostąpić, albo tyle mógł w nim zaczerpnąć, ile potrzebuje na zgładzenie wszystkich kar doczesnych, które zasłużył. W pierwszym wypadku o d p u s t jest cząstkowy, w drugim jest on zupełny.

Możemy to jeszcze następnym wytłumaczyć podobieństwem:

Dłużnik jakiś potrzebuje pieniędzy na spłacenie swych długów, ale sam nie jest w stanie się wypłacić, ma jednak bogatą rodzinę. Płaci więc co może, a dla spłacenia reszty, prosi głowę rodziny, aby za niego zapłacono z majątku i skarbu rodzinnego. Jeżeli głowa i ojciec rodziny przystaje, da mu to o co prosi — i dłużnik wolny zostaje. Wszyscy jesteśmy dłużnikami Bożymi, a rzadko kto z nas taką czyni pokutę, aby się sam wypłacił Boskiej sprawiedliwości. I dlatego Ojciec wszystkich wiernych bez prośby naszej czyni z nami taką poniekąd umowę: Daj to lub owo, uczyń taką a taką pokutę, a jeśli uczynisz co każę, *reszta długów* twoich u Boga, albo też *wszystkie twe długi* pokryte będą ze skarbu Kościoła.

Tyle o odpustach w ogólności. — Tyczy się to wszystko także odpustu jubileuszowego. Ojciec chrześciaństwa wzywając nas do korzystania z jubileuszu, czyni z nami taką poniekąd ugodę: Jeżeli spełnicie warunki jubileuszowe, wszyscy możecie pokryć ze skarbu zasług Jezusa Chrystusa i Świętych Pańskich, wszystkie długi kar doczesnych jakie macie u Boga.

Tak więc odpust zupełny jubileuszowy tem się różni od innych odpustów zupełnych, że go wszyscy wierni bez wyjątku i wszędzie na całym świecie w tym czasie dostąpić mogą, podczas gdy przy innych odpustach nie wszyscy i nie wszędzie i nie dnia każdego dostąpić ich mogą. Łatwość więc dostąpienia odpustu zupełnego jest pierwszą jubileuszu łaską i korzyścią.

2. Łatwość odpuszczenia grzechów i nawrócenia, druga łaska jubileuszu.

Gdyby jubileusz dawał tylko sposobność uzyskania odpustu zupełnego, nie byłby on jeszcze taką wielką i szczególną łaską, gdyż słusznie pomyśleć by mógł nie jeden: Na co mi jubileuszu, kiedy odpustu zupełnego mogę z łatwością dostąpić też kiedy indziej?

Jubileusz jednakże oprócz sposobności uzyskania odpustu zupełnego, daje łaskę daleko większą: łaskę łatwego uzyskania odpuszczenia grzechów i nawrócenia. Kary doczesne które na nas cieżą, a które gładzi odpust, daleko mniejszem są złem i nieszczęściem, aniżeli same grzechy, które obciążają duszę i odwracają ją od Boga. Grzechy bowiem nie mogą być odpuszczone przez zasługi innych, ale każdy sam za grzechy żałować, od grzechu się odwrócić a do Boga nawrócić musi — a potem dopiero może mieć możność i nadzieję, że kara za grzech mu się należąca odpustem zgładzoną zostanie; a kto grzechu skruchą, żalem i spowiedzią nie obmyje, o odpuście kar myśleć nie może.

Ważniejsze tedy jest odpuszczenie grzechu, jak odpuszczenie kary, i w tem właśnie szczególna jubileuszu łaska, że odpuszczenie grzechów ułatwia. Wyraźnie to Ojciec św. wskazuje, gdy w piśmie swem apostolskim mówi, że „właściwe (peculiare) jubileuszu dobrodziejstwo do tego zmierza, aby dusze z grzechów się oczyszczały“. — Jubileusz zaś ułatwia odpuszczenie grzechów następującemi sposobami:

Najpierw, obszerną władzą spowiedników-kapłanów, którą im Papież daje, aby wszystkie i najcięższe grzechy, jeżeli je człowiek wyznaje i porzuca, odpuszczać mogli. Zwyczajnie bowiem tak się dzieje, że za ciężkie bardzo grzechy na ukaranie grzesznika, kapłanom rozgrzeszenia udzielać nie wolno, ale trzeba dopiero szukać rozgrzeszenia u Biskupa, albo Papieża, albo u tych, którym wyjątkowo, Biskup lub Papież w zastępstwie swoim moc tę rozgrzeszania od większych grzechów dadzą.

To ograniczenie władzy kapłańskiej ma oczywiście na celu utrudnić odpuszczenie grzechów, i ciężar ich uczynić nieznośniejszym, a tem samem tych, którzy do grzechów takich się poczuwają, ostrzedz, i na wielkość obrazy Boskiej zwrócić ich uwagę. Często się jednak zdarza, że ludzie obciążeni wielkiemi grzechami, zamiast trudnością odpuszczenia pobudzić się do tem pilniejszego starania się o oczyszczenie duszy, z lenistwa lub z nagannej rozpaczy czy trwogi, całkiem się opuszczają i w grzechach swoich leżą z wielkiem duszy niebezpieczeństwem.

Owoż jubileusz i największym grzesznikom otuchy dodaje i łatwością dostąpienia łaski i miłosierdzia, do spowiedzi i żalu za grzechy wzywa, zachęca i zaprasza.

Ale oprócz grzechów może sumienie człowieka być obciążone jeszcze innemi niepokojami, n. p. nieroztropnemi ślubami, karami duchownemi lub klątwami kościelnemi, które niedbali i nieostrożni ludzie na siebie ściągają, kiedy do praw i przepisów Kościoła św. się nie stosują, i zwłaszcza wśród obecnego zepsucia na świecie, wdają się w towarzystwa złych ludzi, czytają bezbożne książki i pisma, i nadstawiają ucha na głos nieprzyjaciół Kościoła.

Owoż i uwolnienia od tych cieżarów i kar duchownych łatwiej w tym czasie wszyscy dostąpić mogą, skoro tylko na drogę prawdziwego posłuszeństwa i wierności Kościołowi wstąpić zechcą.

Powtóre ułatwia jubileusz odpuszczenie grzechów, przez większe miłosierdzie Pana Jezusa. Słusznie bowiem wierzyć możemy, na fundamencie słów Pana Jezusa, powiedzianych Piotrowi „Cokolwiek rozwiążecie na ziemi będzie rozwiązane w niebie“, że w tym czasie jubileuszowym, kiedy następca Piotra zwalnia na ziemi więzy sumienia, Pan Jezus też w niebie zwalnia te więzy i SERCE swe bardziej otwiera i każdemu grzesznikowi łatwiej i prędzej przebaczyć jest gotów. Z tego to powodu rok jubileuszu nazywa się latem miłościwem, a każdy Jubileusz, a i ten obecny wedle słów Ojca św. Leona XIII., jest czasem zmiłowań Boskich, bo

względnie mówiąc, Bóg zawsze miłościwy, jest poniekąd jeszcze miłosierniejszy w tym czasie przez obfitsze miłosierdzia objawy, a SERCE Pana Jezusa zawsze skłonne do zmiłowania, w tym czasie już żadnej tamy zmiłowaniu nie kładzie i wszelkie przeszkody do otrzymania miłosierdzia usuwa. W tym bowiem czasie udziela nam Pan Jezus w dobroci Serca swego więcej łask skutecznych, przy których pomocy z pewnością nawrócić się możemy.

A nawrócenie się jest właściwym owocem dobrej spowiedzi. Wielu bowiem się spowiada, ale mało prawdziwie się nawraca, bo po spowiedzi niebawem do starych wraca grzechów. Nawrócić się, tj. po dostąpieniu odpuszczenia grzechów, nowe, pobożne zacząć życie to jest właściwym skutkiem jubileuszu, i tać to jest łaska, której Pan Jezus w tym czasie chce nam udzielić.

3. Obfitsze błogosławieństwo dla dusz i dla Kościoła, trzecia łaska jubileuszu.

„Gdzie jest dwu albo trzech zgromadzonych w Imię moje, tam Ja jestem w pośrodku nich", powiedział Pan Jezus w Ewangelii. Ztąd wynika, że wspólna, powszechna i nieustanna Kościoła całego modlitwa w jednym celu i myśli ma daleko większą wartość i skuteczność przed Bogiem, jak modlitwy każdego z osobna. Okazał to Bóg cudem, gdy wówczas kiedy św. Piotr był w więzieniu a „modlitwa bez przerwy działa się od całego Kościoła za nim do Boga", zesłał anioła, który Piotra z więzienia wyprowadził.

Jubileusz zaś jest właśnie taką wspólną, powszechną, nieustanną prośbą i modlitwą całego Kościoła, która nie może pozostać bez skutku i która u Pana Jezusa cuda i pomoc cudowną wyprasza. Wyraźnie tak nas uczy sam Ojciec św. Leon XIII., gdy w piśmie swem apost. ogłaszającem jubileusz mówi: „Ofiary sprawiedliwości i modlitwy, jednomyślną całego Kościoła gorliwością składane, tak dalece są Bogu miłe i tak obfite przynoszą owoce, że się zdaje, jakoby gwałt czyniły Boskiej dobroci, przeto też mocno ufać należy, że Ojciec niebieski wejrzy na pokorę ludu swojego, i wszystko zmieniając na lepsze, użyczy światła i pociechy zmiłowania swojego“.

A że każdy z nas z osobna pragnie w tych czasach zmiłowania Boskiego i ulgi w ciężkich czasach, pełnych trosk, niedostatków i utrapień; ponieważ wszyscy jako katolicy pragnąć powinniśmy ulgi prześladowań i ucisków Kościoła św. i Ojca św.; ponieważ w końcu — my zwłaszcza Polacy, potrzebujemy miłosierdzia Bożego w ciężkich próbach i uciskach naszego narodu — przeto trojaki ten powód i nagląca potrzeba zmiłowania Zbawiciela i Boga naszego Jezusa Chrystusa, powinna nas pobudzić do gorliwego korzystania z łaski jubileuszowej, i z tego czasu zmiłowań Boskich.

II. Jak się trzeba zabierać do odprawienia jubileuszu?

Wszystko co człowiek czyni obciążony grzechem ciężkim, nie jest Bogu miłe i nie ma przed

Bogiem zasługi. Ztąd do odprawiania jubileuszu trzeba się zabierać sercem czystem i od grzechów ciężkich wolnem, i przejętem odrazą każdego grzechu.

A zatem przed spełnieniem niżej podanych warunków jubileuszu, potrzeba odprawić dobrą, szczerą i skruszoną spowiedź św. Radzimy każdemu, aby odprawił spowiedź z całego życia, nawet tym, którzy odprawiali już ją kiedy w swoim życiu przy innych okolicznościach. Jeżeliby zaś spowiedź taką odprawiali już podczas innego jubileuszu, i od tego czasu się prawdziwie nawrócili, wówczas wystarczy spowiedź od ostatniej generalnej, jubileuszowej spowiedzi — i taką wszyscy bez wyjątku uczynić mogą i powinni.

Tylko od spowiedzi zaczynając jubileusz, można się spodziewać obfitych łask jubileuszowych, usposobić się do dostąpienia odpustu zupełnego i spełnić ze zasługą następujące inne warunki jubileuszu.

4. Jakie warunki spełnić należy dla dostąpienia jubileuszu?

Sześć jest warunków, czyli dobrych uczynków, które dla dostąpienia jubileuszu, obecnie rozpisanego wypełnić należy:

1. S p o w i e d ź ś w., którą z powodu powyżej wyłuszczonego na początku odprawić należy. Można ją wprawdzie uczynić i na końcu, ale jest to rzecz mniej bezpieczna i mniej dla duszy korzystna. Ponieważ zaś wedle wyraźnego zastrzeżenia Ojca św. spowiedź jubileuszowa nie może być zarazem spowiedzią Wielkanocną, a przeto każdy

pragnący dostąpić jubileuszu dwa razy w tym czasie spowiadać się i Pana Jezusa w Komunii św. przyjąć musi, przeto radzimy, aby spowiedź jubileuszowę uczynić na początku wykonywania warunków, a spowiedź Wielkanocną na końcu, a tak jubileusz, jak przystało, od spowiedzi św. i Komunii zaczniemy i spowiedzią a przyjęciem Pana Jezusa zakończymy.

2. Komunia św. czyli przyjęcie Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, od czego mogą być tylko uwolnione nieletne dziatki.

3. Post, który ten, kto jubileusz odprawia przed Wielkanocą powinien odbyć nie w środę, piątek i sobotę, ale poniedziałek, w wtorek lub czwartek wedle, przepisu Ojca św. Jeżeli zaś kto odprawiać będzie jubileusz po Wielkanocy, może post zachować także w środy, piątki i soboty, wyjąwszy soboty, w wigilią Zielonych Świątek. Post zaś musi być ścisły tj: nie tylko nie należy używać mięsa, ale takie jeść można tylko trzy razy na dzień: rano tylko napój, w południe do sytości, a wieczorem tylko trochę. Od tego warunku tylko mocno chorzy uwolnieni być mogą.

4. Jałmużna, której ilość pozostawiona możności i sumieniu każdego. Może zaś być jałmużna tak w pieniądzach, jak w pokarmach i żywności. Może być też albo dana ubogim, albo zakładom miłosierdzia, jak szpitalom, ochronkom itp., albo wreszcie może nią być ofiara na Świętopietrze.

5. Nawiedzanie kościołów trzech po dwa razy, albo dwu po trzy razy, albo jednego sześć razy. W ogólności więc nawiedzać ko-

ścioły należy sześć razy, a zależy od miejscowości, w której żyjemy, czy się nawiedza jeden, dwa lub trzy kościoły, bo zawisłem to jest od okoliczności tej, czy jest w jakiejś miejscowości więcej kościołów. W tej mierze pouczą każdego miejscowi kapłani i wskażą kościół lub kościoły, które nawiedzać mamy.

Co do tego nawiedzania kościołów te rzeczy zauważać mamy:

1. Nawiedzanie kościołów tylko w dwu rzeczach jest określone i obowiązkowe: Najpierw, iż nawiedzać potrzeba wskazane przez władzę duchowną miejscową kościoły a nie inne, nie można też nawiedzać kaplic, krzyżów i t. p.; powtóre, że nawiedzanie odbyć się ma sześć razy. Co do innych rzeczy: którego dnia, w jakim porządku, w jaki sposób ono się ma odbyć, to wszystko pozostanie woli i dogodności nawiedzającego.

2. Nauczyć się przy tej sposobności powinniśmy, jak bardzo ważną i pożyteczną jest rzeczą nawiedzanie kościołów po za czasem nabożeństw. Kościół każdy, a zwłaszcza ten, w którym się przechowuje Przenajświętszy Sakrament, jest domem i rzeczywistym przybytkiem żyjącego wśród nas Pana Jezusa, i kto Pana Jezusa miłuje, powinien Go często odwiedzać, a tem samem do kościoła, ilekroć może, z radością choćby na kilka chwil wstąpić. Wstępując zaś do kościołów, znowu powinniśmy w nich najpierw szukać P. Jezusa tj. Najświętszego Sakramentu, i cześć oddać Zbawicielowi naszemu, utajonemu pod postacią Hostyi. Na-

uczmyż się tego przez nawiedzanie kościołów w czasie jubileuszu.

6. Modlitwy przy nawiedzaniu kościołów. Jakie modlitwy i przez jak długi czas odmawiać mamy, nie jest przepisanem ściśle, lecz i to także osobistej Ojciec św. pozostawia pobożności. Wyraźnie zaś przepisuje w jakiej intencyi modlić się mamy, mianowicie: modlić się mamy wedle intencyi Ojca św. Leona XIII., za podwyższenie Kościoła, za wykorzenienie błędów i herezyj, za spokój i zgodę między panami chrześciańskimi, za spokój i jedność całego ludu wiernego, wreszcie za nawrócenie grzeszników. Z tego względu poniżej w modlitwach wzbudzenie tej intencyi na pierwszem miejscu kładziemy.

5. Czy jubileuszu więcej razy dostąpić można?

Łatwo to zrozumiemy z wyraźnego Ojca św. Leona XIII. oświadczenia, oraz z tego cośmy powyżej powiedzieli. Ojciec św. wyraźnie powiedział w dodatkowem oświadczeniu, że można jubileuszu tyle razy dostąpić, ile razy dopełni się wszystkich warunków jubileuszowych.

Jubileusz zaś jest: 1sze odpuszczeniem grzechów, i kar duchownych i t. d., 2gie odpustem zupełnym, 3cie źródłem błogosławieństw Bożych. — Owoż:

Pierwszego t. j. odpuszczenia wszystkich grzechów, kar duchownych i t. d., w innym czasie zatrzymanych Biskupom lub Papieżowi — można tylko raz i to przy pierwszym odprawianiu jubileuszu pozyskać. Przy drugiem

następnem odprawianiu jubileuszu władza obszerna rozgrzeszania, dana kapłanom na czas jubileuszu, już nie jest ważną, ale mają kapłani zwyczajną tylko władzę, i od grzechów mniej ciężkich jak zwykle rozgrzeszać mogą — i dla tego przy każdem odprawianiu jubileuszu spowiadać się trzeba, czyli tyle razy należy się spowiadać, ile razy się chce pozyskać jubileusz.

Odpustu zupełnego do jubileuszu przywiązanego, a który i za dusze zmarłe ofiarować można, dostąpić można przy każdem odprawianiu jubileuszowych warunków.

Wreszcie błogosławieństwo szczególne Boskie, które jubileusz nam przynosi, oczywiście tem będzie obfitsze, im więcej razy warunków wsystkich jubileuszu dopełnimy.

6. Co po odprawieniu jubileuszu zachować należy.

Streścić to możemy w jednem słowie: **Trzeba się szczerze nawrócić i żyć pobożnie, czyli po chrześcijańsku.**

To jest właściwy cel i prawdziwy owoc jubileuszu, który, aby osiągnąć, należy pamiętać, że nie ten „kto mówi: Panie, Panie!" miłuje Pana Jezusa i służy mu — ale kto „pełni wolę" Jezusa i zachowuje przykazania Jego.

Oczywistą więc jest rzeczą, że do szczerego nawrócenia potrzeba nie byle jakiej poczciwości lub dowolnego, od chwilowego upodobania lub zachcenia; zawisłego spełniania obowiązków chrześcijańskich, modlitwy, dobrych uczynków i t. d., ale

stanowczego urządzenia życia wedle praw Kościoła. Podajemy tu w krótkości konieczne prawa Boskie, którym każdy prawy katolik poddać się musi — i bez których nie można być prawdziwym sługą JEZUSA.

Na każdy dzień.

1. Módl się codziennie, przynajmniej rano i wieczór.

2. Zachowaj przykazania Boskie, zwłaszcza 4, 6, 7, 8 i 9.

3. Wypełniaj obowiązki twego stanu i powołania sumiennie.

Na każdy tydzień.

4. Zachowaj posty w piątki i soboty — lub przynajmniej w dzień jeden, za dyspensą duchownej władzy.

5. Nie opuść żadnej niedzieli i święta słuchania mszy świętej.

6. Spowiadaj się i przyjm Pana JEZUSA

przynajmniej raz w rok koło Wielkanocy, a lepiej co kwartał. a jeszcze lepiej co miesiąc, a najlepiej co tydzień.

Bez zachowania wszystkich tych prawideł nauki JEZUSA Chrystusa, nikt nie jest dobrym katolikiem, nikt się nie ustrzeże grzechu śmiertelnego — nikt wreszcie bez mocnego postanowienia zachowania tych prawideł, nie dostąpi jubileuszu!

Modlitwy przy nawiedzaniu Kościołów.

(*Kto czytać nie umie*, może wedle przepisanej intencyi zmówić Koronkę do Matki Boskiej, albo 5 Ojcze nasz, 5 Zdrowaś 1 Wierzę w Boga).

INTENCYA
którą przed każdem nawiedzeniem odmówić trzeba.

Panie Jezu Chryste, któryś nas przez głos Namiestnika Twego, do tronu miłosierdzia Twego zawezwać zaczył, pragnę w skrusze i żalu stać się uczestnikiem łaski jubileuszowej, która mi dobroć i miłość SERCA Twego wskazuje, i przebaczenie grzechów moich, odpust zupełny i błogosławieństwo Twe zapewnia.

Ofiaruję Ci, o dobry Jezu to nawiedzenie moje tego Kościoła na intencyę Ojca św. Leona XIII., za podwyższenie kościoła i Stolicy św.; za nawrócenie błądzących, za spokój i zgodę monarchów świata, za jedność i miłość ludu wiernego, a wreszcie za to wszystko, za co chcesz abym się modlił. Amen.

a) **Przy nawiedzeniu pierwszem.**

Odmów Litanią do Wszystkich Świętych, którą znajdziesz w każdej książce do modlenia, albo jak litanii niemasz zmów, 5 Ojcze nasz, 5 Zdrowaś 1 Wierzę w Boga do Pięciu Ran Pana Jezusa, a potem dodaj:

Psalm 69.

Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu, Panie! pospiesz ku ratunkowi memu.

Niechaj będą zawstydzeni i pohańbieni, którzy szukają duszy mojej.

Niech się obrócą na wstecz, a niech się zawstydzą, którzy mi chcą złego.

Niech się natychmiast obrócą, wstydząc się, którzy się z mojego urągają smutku.

Niech się weselą i radują w Tobie wszyscy, którzy Cię szukają, a niech zawsze mówią: niechaj uwielbion będzie Pan, którzy miłują zbawienie Twoje.

A jam jest ubogi i żebrak, Boże! wspomóż mnie.

Pomocnikiem i wybawicielem jesteś Ty moim Panie! nie opuszczaj mnie.

Chwała Ojcu i synowi i Duchowi Świętemu.

Jak było na początku, i teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

℣. Zbaw Panie! sługi Twoje.

℟. O Boże mój! nadzieje mające w Tobie.

℣. Bądź nam, Panie, wieżą mocną.

℟. Od twarzy nieprzyjaciela.

℣. Niech na nas nic nie zyska nieprzyjaciel.

℟. A syn nieprawości niech nam nie śmie szkodzić.

℣. Panie! nie czyń nam według grzechów naszych.

℟. I nie oddawaj nam według nieprawości naszych.

℣. Módlmy się za najwyższego Pasterza naszego Leona.

℣. Niech go Pan Bóg strzeże i zdrowo chowa, łaską hojną opatrzy na ziemi, a niech go nie podaje na wolą nieprzyjaciół jego.

℟. Módlmy się za cesarza naszego Franciszka Józefa.

℟. Panie! zbaw Cesarza naszego i wysłuchaj nas w dzień, w który wzywać Cię będziemy.

℣. Módlmy się za dobrodziejów naszych.

℟. Racz, Panie, nagrodzić wszystkim dobrodziejom

naszym dla Imienia Twego świętego żywotem wiecznym.

℣. Módlmy się za dusze wiernych zmarłych.

℟. Racz im dać wieczny odpoczynek, a światłość wiekuista niechaj im świeci.

℣. Niech odpoczywają w pokoju.

℟. Amen.

℣. Módlmy się za naszych braci tu teraz nie będących.

℟. Zachowaj sługi Twoje, Boże mój! nadzieję mające w Tobie.

℣. Ześlij im Panie pomoc z miejsca Twego świętego.

℟. A z Syonu racz ich bronić.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze.

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

MÓDLMY SIĘ.

Boże! któremu właściwa jest zmiłować się zawsze i przepuszczać, przyjmij prośby nasze, aby nas i wszystkie sługi Twoje, których grzechy krępują, miłosierdzie dobrotliwości Twojej łaskawie rozwiązało.

Racz wysłuchać, Panie! prosimy Cię, modlitwy pokornie Ciebie proszących, a odpuść grzechy przed Tobą je wyznawającym, abyś nas miłościwie odpuszczeniem i pokojem obdarzył.

Racz nam, Panie, okazać niewymowne miłosierdzie Twoje i oczyść nas nietylko od wszystkich grzechów naszych, ale oraz uwolnij od kary, na którąśmy przez nie zasłużyli sobie.

O Boże! który grzechem bywasz obrażony, a pokutą nam się ubłagać dopuszczasz, racz wejrzeć miłościwie na prośbę ludu Twojego, do Ciebie z po-

korą modlitwę czyniącego, a karę gniewu Twojego, na którąśmy dla grzechów naszych zasłużyli, racz od nas odwrócić.

Wszechmogący wieczny Boże! racz się zmiłować nad sługą Twoim Leonem, najwyższym Pasterzem naszym, racz go według miłosierdzia Twego na drogę wiekuistego zbawienia wprowadzić, aby przy Twojej pomocy tego żądał i to wypełniał, co się Tobie podoba.

Prosimy Cię, wszechmogący Boże, aby sługa Twój, Franciszek Józef, Cesarz nasz, który ze zmiłowania Twego objął rządy państwa, nabywał także wszystkich cnót pomnożenia, i aby niemi przystojnie ozdobiony, występków szkarady unikać, nieprzyjaciół zwyciężać, i do Ciebie, który jesteś drogą, prawdą i żywotem, pełen łaski dojść zdołał.

O Boże! od którego święte żądze, dobre rady i pobożne sprawy pochodzą, daj sługom Twoim taki pokój, jakiego świat dać nie może, aby i serca nasze przykazaniu Twemu były poddane, i po oddaleniu trwogi nieprzyjacielskiej czasy nasze za Twą obroną były spokojne.

Racz zapalić ogniem Ducha świętego serca nasze, Panie, abyśmy niezmazanem ciałem Tobie służyli i czystem sercem Tobie się podobali.

Boże! wszystkich wiernych Stworzycielu i Odkupicielu! racz duszom sług i służebnic Twoich dać wszystkich grzechów odpuszczenie, aby zmiłowania, którego zawsze pragnęli, przez nabożne prośby dostąpili.

Panie! prosimy Cię, abyś sprawy nasze Boskiem Twem natchnieniem uprzedzał i pomocą wspierał,

aby wszelka nasza modlitwa i sprawa od Ciebie się zaczynała i przez Ciebie się kończyła.

Wszechmogący, wieczny Boże! który nad żywymi i umarłymi panujesz, i nad tymi, o których od wieku wiesz, że dla wiary i uczynków Twoimi być mają, miłosierdzie Twoje pokazujesz, prosimy Cię pokornie, aby ci wszyscy, za których modlitwy nasze do Ciebie zanosimy, którzy albo się już z nami rozstali, za przyczyną wszystkich Świętych Twoich, przez miłosierdzie Twoje, wszystkich nieprawości swoich odpuszczenia dostąpili: przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki. Amen.

W powszechnej potrzebie całego chrześcijaństwa.

Wszechmogący, wieczny Boże! Panie i Ojcze niebieski! wejrzyj okiem Twego nieprzebranego miłosierdzia na naszą niedolę i nędzę. Zmiłuj się nad wiernymi Chrystusowymi, za których Syn Twój jednorodzony, Pan i Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, w ręce grzeszników dobrowolnie się oddał i drogą krew swoją na drzewie krzyża św. przelał. Przez tegoż Jezusa Pana odwróć, łaskawy Ojcze, zasłużoną karę, teraźniejsze i przyszłe niebezpieczeństwa, szkodliwe rozruchy, uzbrajania do wojny, drogość, choroby, smutne i nieszczęśliwe czasy. Oświeć także i utwierdź w dobrem duchowną i świecką zwierzchność i panujących, ażeby to wszystko działali, co dąży do Twojej Boskiej chwały, naszego zbawienia, powszechnego pokoju i szczęścia wszystkich chrześcijan. Daj nam, o Boże pokoju, prawdziwe zjednoczenie się

w wierze, bez wszelkiego rozłączenia się i oderwania się od niej. Nawróć nasze serca do prawdziwej pokuty i poprawy życia.

Zapal nas ogniem miłości Twojej, wzbudź w nas żądanie sprawiedliwości, abyśmy, jako posłuszne dzieci, w życiu i śmierci Tobie przyjemnymi byli.

Prosimy także, tak jak chcesz, o Boże! abyśmy się modlili za naszych przyjaciół i nieprzyjaciół, za zdrowych i chorych, smutnych i cierpiących chrześcijan, za żywych i umarłych. Miej zawsze, Panie! w swej opiece wszystkie nasze sprawy, nasze postępki, nasze życie i śmierć naszą. Niechaj tu Twej łaski doznajemy, abyśmy na tamtym świecie tego dostąpili, abyśmy Ciebie w wiecznej radości i szczęśliwości z wszystkimi Świętymi chwalić i czcić mogli. Daj nam to Panie, niebieski Ojcze! przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana i Zbawiciela naszego, który z Tobą i z Duchem Świętym jeden Bóg żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Następujące modlitwy, odmów na końcu przy każdem nawiedzeniu kościoła.

MODLITWY

które z polecenia Władzy duchownej za uciśnionego Ojca św. i za Kościół katolicki się odmawia.

℣. Spojrzyj obrońco nasz, Boże.
℟. I wejrzyj na twarz Namazańca Twego.
℣. Zbaw Panie sługę Twego, Leona.
℟. Boże mój, nadzieję mającego w Tobie.
℣. Strzeż go jako źrenicy oka.
℟. I nie podawaj go na wolę nieprzyjaciół jego.

℣. Poślij mu, Panie, pomoc z miejsca Twego świętego.
℟. A z Syonu racz go bronić.
℣. Niechaj nic nie zyska na nim nieprzyjaciel.
℟. A syn nieprawości niech mu nie śmie szkodzić.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

MÓDLMY SIĘ.

Wszechmogący, wieczny Boże, którego Duchem całe ciało Kościoła poświęca się i sprawuje: wysłuchaj pokorne prośby nasze za wszystkiemi stopniami kapłaństwa, iżby wszyscy wiernie Tobie służyli.

Boże, wszystkich wiernych pasterzu i rządzco, spojrzyj miłosiernie na sługę Twego Leona, któregoś nad Kcściołem swoim przełożył, daj mu, prosimy Cię, słowem i przykładem podwładnym swoim tak przewodniczyć, ażeby z powierzonem sobie stadem do żywota przyszedł wiecznego.

Przyjmij łaskawie, prosimy Cię Panie, modlitwę Kościoła Twojego, aby po zwalczeniu wszelkich przeciwności i błędów, w bezpiecznej służył Ci wolności.

Roztrąć pychę nieprzyjaciół naszych, prosimy Cię Panie, i poraź ich mocą prawicy Twojej. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

b). **Przy nawiedzeniu drugiem.**

Intencya jak wyżej st. 139, potem zmów co następuje:

LITANIA DO NAJSŁODSZEGO IMIENIA JEZUS.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Jezu Chryste usłysz nas,
Jezu Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Jezu, Synu Boga żywego,
Jezu, jasności ojcowska,
Jezu, śliczności światła wiecznego.
Jezu, królu chwały,
Jezu, słońce sprawiedliwości,
Jezu, Synu Maryi Panny,
Jezu, najmilszy,
Jezu, przedziwny,
Jezu, Boże mocny,
Jezu, Ojcze przyszłego wieku,
Jezu, wielkiej Rady Aniele,
Jezu najmożniejszy,
Jezu najcierpliwszy,
Jezu najposłuszniejszy,
Jezu cichy i pokornego Serca,
Jezu miłośniku czystości,
Jezu, miłości nasza,
Jezu, Boże pokoju,
Jezu, dawco żywota,
Jezu, dusz żarliwości,
Jezu, Boże nasz,
Jezu, ucieczko nasza,
Jezu, Ojcze ubogich,
Jezu, skarbie wiernych,
Jezu, dobry pasterzu,
Jezu, światłości prawdziwa,
Jezu, mądrości wieczna,
Jezu, dobroci nieskończona,
Jezu, drogo nasza i żywocie nasz,
Jezu, wesele Aniołów,

Zmiłuj się nad nami.

Jezu, królu Patryarchów,
Jezu, natchnienie Proroków,
Jezu, mistrzu Apostołów,
Jezu, nauczycielu Ewangelistów,
Jezu, męztwo męczenników,
Jezu, światłości wyznawców,
Jezu, czystości panieńska,
Jezu, korono wszystkich Świętych,

} Zmiłuj się nad nami.

Bądź nam miłościw, przepuść nam Jezu.
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Jezu.

Od wszego złego,
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od sideł szatańskich,
Od ducha nieczystego,
Od wiecznej śmierci,
Od zaniedbania natchnienia Twego,
Przez tajemnicę świętego Wcielenia Twego,
Przez narodzenie Twoje,
Przez dziecięctwo Twoje,
Przez najświętsze życie Twoje,
Przez prace Twoje,
Przez mękę i krwawy pot Twój,
Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
Przez mdłości Twoje,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie Twoje,
Przez wniebowstąpienie Twoje,
Przez radości Twoje,
Przez chwałę Twoję,

} Wybaw nas Jezu.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Jezu!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Jezu!
Baranku Boży, który gladzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami Jezu!
Jezu Chryste usłysz nas.
Jezu Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Antyfona.

(Na nutę: „Pod Twoją obronę.“)

Do Serca Twojego uciekamy się Jezu, Boski Zbawicielu. Naszemi grzechami nie racz się zrażać, o Panie święty, ale od wszelakich złych czynów racz nas zawsze zachować, Boże łaskawy i najmiłościwszy.

Jezu, Jezu, o Jezu dobry! Zbawicielu miły, Pocieszycielu słodki, Pośredniku Boski! W sercu Twojem nas racz obmyć, do Serca Twojego nas przytulić, w Twem Sercu na wieki nas zachować.

Zbawicielu słodki, Pośredniku Boski, prawdziwy nasz Boże!

MODLITWA WYNAGRADZAJĄCA
do Przenajświętszego Serca Pana Jezusa.

O Jezu, Zbawicielu nasz, racz wejrzeć miłosiernie na nas, którzy z uczuciem wiary i miłości, u stóp Twoich grzechy własne i grzechy nieszczęśliwych braci opłakać pragniemy.

Pragniemy o Panie! ubłagać Boskie Twe Serce i otrzymać zmiłowanie dla nas, dla nieszczęśliwego i grzesznego świata, i dla wszystkich, którzy Ciebie nie znają i nie kochają. — I przeto, przyrzekamy Ci o Jezu, że za niewdzięczność i zapomnienie ludzi o Tobie — będziemy pocieszać Twe Serce.

Za zbrodnie grzeszników,
Za nienawiść bezbożnych,
Za miotane przeciw Tobie bluźnierstwa,
Za czynione Bóstwu Twojemu zniewagi,
Za świętokradztwa, jakiemi znieważany jesteś w tym Sakramencie miłości,
Za nieskromności i nieuszanowania popełniane w obecności Twojej najświętszej,
Za oziębłość największej liczby Twych dzieci,
Za odrzucanie świętych natchnień Twoich,
Za niewierność tych, którzy się mienią być przyjaciółmi Twymi,
Za nadużycie łask,
Za własne niewierności nasze,
Za niepojętą serc zatwardziałość,
Za długie nasze ociąganie się w miłowaniu Ciebie,
Za ospałość naszą w służbie Twej świętej,
Za grzechy na polskiej ziemi popełniane,
Za grzechy w mieście naszem popełniane,
Za zniewagi Kościoła i Namiestnika Twego,

} Będziemy pocieszać Twe SERCE.

Módlmy się:

O Jezu! Boski nasz Zbawicielu! który z boleścią Serca się żalisz, mówiąc: „Szukałem, ktoby mnie pocieszył, a nie znalazłem“, racz przyjąć łaskawie ten hołd maluczki miłości naszej i wesprzyj nas tak potężnie łaską swoją świętą, abyśmy odtąd strzegąc się coraz bardziej grzechu i wszystkiego, co się Tobie podobać nie może, okazali się we wszystkiem, zawsze i wszędzie wiernemi dziećmi Twojemi. Prosimy Cię o to, przez Ciebie samego, który będąc

Bogiem, z Ojcem i Duchem św. żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. Amen.

Na końcu modlitwy, jako wyżej na str. 144. Przy nawiedzeniu trzeciem możesz zmówić Litanię do Matki Boskiej. — Pod Twoją obronę i modlitwy jak wyżej str. 144. Przy następnych 3 nawiedzeniach powtórz to wszystko w tym samym porządku.

Intencye codzienne na Kwiecień:

1. **W.** Ś. Hugona B. Za Ojca św. i cały Kościół św. *Podziękowanie za wysłuchanie próśb 37346 osób, 520 rodzin, 89 zgrom.*
2. **S.** Ś. Franciszka de Paulo. Aby wszyscy obowiązani do spowiedzi wielkanocnej takową odprawili. *O miłość Serca* P. JEZ. *81200 os., 363 r., 499 zgr.*
3. **C.** Ś. Ryszarda. O zaprowadzenie Apostolstwa w pewnych parafiach. Za Spowiedników i ich penitentów. *O błogosławieństwo Serca* JEZ. *14961 o., 8716 r., 998 z.*
4. **P. 1szy mies.** *Siedm Boleści Najśw. Panny.* Odp. w Szkap. Niep. Pocz., w żyw. Różańcu, w Apost. (albo 6). 99 spraw szczególnie poleconych. O jak najgorętsze nabożeństwo do Matki Boskiej Bolesnej. Za Członków Apost. *O opiekę Serca* JEZ. *19989 os., 6749 r., 1211 z. młodzieńca we Lwowie.*
5. **S.** Ś. Wincentego Fer. Odpust Zelatorski, w Szkap. Niep. Pocz. Za Kościół w Hiszpanii i Portugalii. Za missye i Missyonarzy. *O rozszerzeniu czci Serca* JEZ. *44929 os., 1621 rodz., 998 zgr.*
6. **N.** (*Kwietnia*). C. Celestyna. Odp. w Szkap. Niep. Pocz. Za Najjaśn. Cesarza. O zbawienne przepędzenie Wielkiego Tygodnia. O dobre wychowanie dzieci. *Za grzeszników 29399 os., 916 r., 5311 par.*
7. **P.** ŚŚ. Donata i Rufina. O dobrą Spowiedź wielkanocną. O wytrwałość dla Unitów chełmskich. *O nawrócenie niedowiarków 89679 os., 9649 r., 314 z.*
8. **W.** Ś Dyonizego. O częste a nabożne rozpamiętywanie Męki Pańskiej. O nawrócenie żydów i pogan. *O. nawrócenie pijaków 90799 os., 969 r., 115 z.*

9. **Ś.** Ś. Maryi Kleof. Odp. w Szkap. Niep. Pocz. Za duchowieństwo katolickie. Zakony męskie i żeńskie. *Za dusze zmarłych 96989 os., 9329 r., 732 z.*

10. **C. Wielki.** Ś. Ezechiela. Odp. w Apost., w Szkap. Niep. Pocz. i w Szkap. Karmel. Podziękowanie Sercu P. JEZUSA za ustanowienie Najśw. Sakramentu. O. serdeczne nabożeństwo do tegoż Najśw. Sakramentu. *O zdrowie 21322 os., 6219 r., 318 z.*

11. **P. Wielki.** Ś. Leona P. Odp. w Szkap. Niep. Pocz. Podziękowanie P. JEZ. za Jego mękę i śmierć. O najgorętszą miłość P. JEZ. Ukrzyżowanego. O żal za grzechy i odpuszczenie tychże. *O błogosławieństwo w nauce. 39234 os., 909 r., 429 z.*

12. **S. Wielka.** S. Juliusza P. Odp. w Apost, w Szkap. Niep. Pocz. O nabożeństwo do Matki B. Bolesnej. Aby Sobota była poświęcana szczególniejszej czci Matki Najśw. Za chorych, ubogich i nieszczęśliwych. *O dary doczesne 30422 o., 5742 r., 1141 z.*

13. **N. Wielkanocna. Zmartw. P.** Odp. w Apost. w Szkap. Niep., w Żywym Róż. i Pap. O jak największe wesele i radość ze zmartwychwstania P. JEZUSA i najobfitsze łaski i błogosławieństwo Serca Jego dla Przewodników miejscowych, Zelatorów, Zelatorek i wszystkich Członków Apostolstwa. — *O pociechę w smutkach 69899 os., 1629 r., 721 z.*

14. **P. Wielkanocny.** Za tych, co się przygotowują do Sakramentu kapłaństwa. *O światło w wątpliwościach 35492 o., 1627 r., 256 z. O błogosł. dla pielęgn. nar.*

15. **W.** S. Ludwiny P. Za Unitów. O zaprowadzenie Komunii Wynagradzającej w pewnych parafiach. *O zwycięstwo w pokusach 19822 os., 1121 r., 79 z.*

16. **Ś.** Ś. Kaliksta M. Za JE. Kard. Ledóchowskiego. O miłosierdzie dla ubogich. *O dobrą spowiedź 70429 os., 2421 r., 942 z. O zwrost Tow. oświaty lud.*

17. **C.** Ś. Rudolfa. Za Kościół w krajach pogańskich. O odwrócenie prześladowania. Za Kościół we Francyi. *O wyjście ze stanu oziębłości 27697 os., 749 r., 644 z. O szczęśliwy obrót procesu.*

18. **P.** Ś. Apoloniusza. Za katolików za wiarę prześlado-

wanych. O częstą spowiedź. *O powstanie z nałogu 843322 os., 519 r., 169 z.*

19. **S.** Ś. Jerzego. *O zgadzanie się z wolą Bożą 131221 o., 2698 r., 421 z.*

20. **N.** *(1sza Przew.)* Ś. Agnieszki. Aby nas P. Bóg zachował od dżumy. *O pokój duszy 24321 os., 986 r., 141 z.*

21. **P.** Ś. Anzelma. Aby się strasznej kary Bożej bali ci, co psnją dzieci i młodzież. *O powołanie lub wytrwanie zakonne 85421 os., 221 zgr.*

22. **W.** Ś. Sotera. *O rozmaite łaski wewnętrzne i onoty 36249 o., 962 r., 6532 z.*

23. **Ś.** Ś. Wojciecha. Za Archidyecezyą Gnieźnieńską i Poznańską. *O wytrwanie w postanowieniach 15647 os., 1321 r., 221 r., 221 z.*

24. **C.** Ś. Fidelisa M. Za kościół we Włoszech. *O śmierć szczęśliwą 38421 o., 1652 r., 171 z.*

25. **P.** Ś. Marka Ew. Za Kościół w Niemczech. *O pojednanie i zgodę 12242 os., 851 ż., 59 z.*

26. **S.** Ś. Kleta P. i M. *O gorliwe spełnianie obowiązków 38922 os., 1141 r., 1211 kadł.*

27. **N.** *(2 po Wiel.)* Grobu JEZ. Ś. Zyty P. Za Ziemię św. i jej mieszkańców. *Intencye nieoznaczone Bogu wiadome 499775 os., 3892 r., 469 z.*

28. **P.** Ś. Witalisa M. Za wszystkie Róże Różańca Żywego. O błogosław. do Missyi.

29. **W.** Ś. Piotra M. *O dobre wychowanie dzieci w 569 r., 6545 pierwszych Komunii św.*

30. **Ś.** Ś. Katarzyny Senen. Odp. dla Zelat. Apostol. Za dusze zmarłych członkow Apostolstwa. *Na intencye, które rąk Przewodnika niedoszły.*

Modlitwa miesięczna codzienna.

Boskie Serce P. JEZUSA. ofiaruję Ci przez Serce Niepok. Najś. MARYI P. wszystkie modlitwy, sprawy i krzyże dnia dzisiejszego. Łączę je z tą intencyą, w jakiej Ty Sam za nas na ołtarzu się ofiarujesz. A mianowicie ofiaruję Ci je za Kościół św. katolicki, za Ojca św. Leona XIII. i na uproszenie tej łaski, aby wszyscy wierni skorzystali jak najobficiej ze ś. Jubileuszu. Amen.

ment, oraz kielich, krzyż i kotwicę, wizerunek wiary nadziei i miłości, które serca nasze napełniać mają. —

Tak więc *Posłaniec* tym obrazkiem i treścią swoją przypomina wszystkim wiernym, że żyć mają Ewangelią i miłością Serca Pana Jezusa w Sakramencie przytomnego.

Drugi obrazek na końcu książeczki wskazuje w szczególności polskiemu narodowi, gdzie ma szukać miłosierdzia Bożego, mianowicie w Sercu Pana Jezusa, za przyczyną Królowej polskiej i swoich św. patronów, między którymi bł. Jan Bobola nazwany patronem odrodzenia, bo wedle wiarogodnej przepowieści, wtedy Polska odzyska wolność, gdy on zostanie kanonizowanym. Modlitwa na tejże kartce wydrukowana, przypomina obowiązek każdego Polaka, aby się modlił za ojczyznę, bo jak powiedział Pius IX. „Modlitwa wasza spadnie jak węgiel żarzący na głowę waszych nieprzyjaciół."

Treść Posłańca na miesiąc Kwiecień: I. Stoję u drzwi i kołaczę. II. Spowiedź wielkanocna. III. Żywot św. Kazimierza, królewicza polskiego. IV. Nabożeństwo kościelne w wielkim Poście: *a) Święto Przenajdroższej Krwi Pana Jezusa. b) Święto siedmiu boleści Matki Bożej. c) Boże Groby*: modlitwy. V) Żywot św. Pawła od Krzyża. VI) Pieśń do Serca Pana Jezusa. VII. Błogosławieństwa Serca P. Jezusa w naszym kraju VIII. O dobre owoce jubileuszu. IX. Nauka o jubileuszu. 1). co jubileusz, czem się różni od innych odpustów i jak wielką jest on łaską 2) w jakiem usposobieniu zabierać się do odprawiania jubileuszu; 3) jakie warunki spełnić mamy? 4) czy go więcej razy dostąpić można, 5) Co po odprawieniu jubileuszu zachować należy, 6) modlitwy przy *nawiedzaniu* kościołów.

Ten zeszyt Posłańca wyjątkowo kosztuje 10 centów; dla prenumeratorów 5 centów.

Wolno drukować. Z pol. J.E. Arcyb. X. Wierzchleyskiego
X. Karol Turzański, kan. metr. cenz.

Lwów 28. Lutego 1879.

Drukiem K. Budweisera.







MODLITWA

CODZIENNA za POLSKĘ.

BOŻE miłosierny, któryś tak umiłował świat, żeś Syna swojego Jezusa dał i w Sercu Jego skarby nam łaski i miłości, *zdolne wyratować od wszelkiej zaguby* złożyłeś, racz nam dać, abyśmy w Sercu Tem ufając i szczerze cześć Mu i miłość oddając, przez konanie Najsłodszego Serca Tego, i za przyczyną Niep. Serca Maryi, oraz za wstawieniem sie wszystkich śś. Patronów naszych, od wszelkiego ucisku i niedoli wyzwoleni, Ciebie wyznawać bez przeszkody, i Tobie w radości i swobodzie służyć mogli. Przez tegoż Pana N. Jezusa Chr. Amen. – Boskie Serce Jezusa, zbaw Polskę! Amen.







LIT. J. KASZUBIŃSKI LWÓW.